

Dzieło, które nie przemija

Płynie wielka fala. Porusza ludzi i miasta. Płynie szerokimi szlakami, dociera do gromad wiejskich najdalszych zakątków kraju. Jakże kożyto wyzłobila sobie w naszym gruncie? Wielka fala zobowiązań ku czci Józefa Stalina płynie wieloma strumieniami, zlewającymi się w jeden nurt. Z jakiego źródła wzięły one początek?

Postuchajmy słów ludzi, którzy własnymi rekoma i mózganiami współtworzą dary pracy z okazji historycznej rocznicy: „Nauka Twoja dopomogła nam w uwolnieniu się od „dobrodziejstwa” kapitalizmu — cierpienia i nędzy, głodu i bezrobocia” — pisza do Towarzysza Stalina robotnicy cukrowni w Gryficach, a głos ich zlewa się z potężnym chórem milionów ludzi, których nauka Marksa, Lenina i Stalina wydarła ciemnościom biernego, rozpaczliwego bezradzkości, w jaką spychał ich kapitalizm wraz z jego filozofią i kulturą. Ludzi, którym wiedza marksistowska dała klucz do zrozumienia historii. Dala nie tylko wiarę w wyzwolenie, lecz nauczyła o to wyzwolenie walczyć.

Takich właśnie listów, mówiących o stałym upowszechnianiu zwycięskiej idei marksizmu, czytamy coraz

więcej wraz z narastaniem fali rocznicowych zobowiązań i ich realizacją. To kółka studiowania życiorysu Stalina, to kursy i wykłady wydają swój plon. Mówią o tym robotnicy, chłopcy, młodzież: „Historia Twojego życia uczy nas rozumieć co dzień naukę zasady marksizmu-leninizmu — naukę prawdy i postępu. Przyszłamy Ci pilnie pogłębiać dalej wiedzę...”

Coraz więcej kół, odczytów, referatów, wykładów. Ten nurt wiedzy rewolucyjnej, niosącej masom narodu świadomość klasową budowniczych i gospodarzy, wrył się głęboko w nasz grunt; poruszył wiekową zapórę, którą wyżytkowcy zagradzali ludowi drogę do światła i wolności. Rwała fala będzie wylotem pogłębiać dalej.

Wraz z nią popłynęła pieśń. Ta, która wydana w tysiącach egzemplarzy przechodzić będzie z rąk do rąk, śpiewana przez setki tysięcy ust! I inna jeszcze — ta, która brzmi we wszystkich listach, we wszystkich dziełach, we wszystkich podarkach; pieśń miłości, podziwu, wdzięczności.

Drogi Wodzu i Nauczycielu! „Składam Ci podziękowanie za szczęście moich dzieci, za szczęście

naszej gromady” — pisze chłopka ze wsi Dankowice.

„Tobie zawdzięczam, że mój tatuś nie jest wyżytkowany. Tobie zawdzięczam wolność naszej ojczyzny” — pisze dziecko szkolne z Bilgoraju.

Tę melodię słyszeliśmy w twardej, mocnych, uroczystych jak ślubowanie słowach, którymi Władysław Truchan zapowiedział pobiec na dzień urodzin Stalina swego własnego, nieprześcignionego dotychczas rekordu wytopu stali. Kiedy 73-letni kolejarz, Lezuraj, pieczeniowiec z tkił wosić ustawiał swój dar dla Stalina — artystyczną miniaturkę semaforu..

Jeszcze na długo przed rocznicą trwały badania i próby. W ciszy laboratorium, w hali fabrycznej, „po fajerancie”, późnym wieczorem w domu nad książką i broszurą radziecką.

W Warszawie, w Poznaniu, we Wrocławiu, na Śląsku, w Tomaszowie. Z myślą o Nim, o ucieczeniu Jego rocznicy. Aż wreszcie nowe metody radzieckie zostały przyswojone. Można ogłosić czyn!

Szybkościowe skrawanie metalu, przyspieszone remonty maszyn, elektryczne szlifowanie stopów twardej... Nowe wyroby, nowo zaoszcze-

zione sumy, przyspieszony marsz techniki. Doganiamy i przeganiamy historię wielu bogatych, uprzemysłowionych państw ucisku i wyzysku, oparci o bratnie ramię państwa socjalizmu.

Tę naszą formę czynu klasy robotniczej tłumaczą łasne i zwieźle słowami ludzi z huty „Kościuszkowski”: „Pragniemy dołożyć cegiełkę do wielkiego, wspólnego gmachu socjalizmu”.

Płynie wielka fala. Złóbi w naszym gruncie głębokie koryto. Porywa swoim nurtem, porywa rozmachem budowy ludzi przy warsztacie i na budowie, przy piecu i na katedrze, przy plugu i ludzi piora. Pobudziła śmiałość i twórczą myśl, wyrzucając zbutwiałe korzenie zastojów i konserwatywności.

Rozpaliła jeszcze żywym płomieniem miłości i kultu do Wodza wszystkich pracujących, walczących, uciskanych i wyzwolonych, przewodnika i nauczyciela — Stalina. Mocniej zacieśniła więź braterstwa między naszym i radzieckim narodem, pogłębiła świadomość klasową i dojrzałość polityczną naszego ludu. Rzuciła dalekosiędzny posiew, który kiełkować będzie i wyrastać nadal.

Arabska Palestyna częścią składową Transjordanii

LONDYN (PAP) — W Ammanie oficjalnie ogłoszono, że z dniem 17 grudnia nastąpiło ostateczne połączenie Transjordanii i arabskiej części Palestyny, które oddat stanowić będą jednolite królestwo Haszemickiej Jordanii.



Komunistyczna Partia Włoch dąży do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego

Przemówienie Togliattiego na Plenum KC KP Włoch

Rzym (PAP). Na Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch sekretarz Partii Palmiro Togliatti po dyskusji nad jego referatem p. t.: „Walka o pokój i jedność”, wygłosił przemówienie końcowe, które w znacznej mierze poświęcił zagadnieniu sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem.

Togliatti stwierdził, że na czele masowego ruchu zarówno robotników jak i chłopów stoi Partia Komunistyczna Włoch, która dąży do zacieśnienia sojuszu między obu tymi klasami, aby zmienić sytuację polityczną i gospodarczą kraju.

Na zakończenie Togliatti podkreślił, że u podstaw całej działalności Partii Komunistycznej leży dążenie do zmiany polityki zagranicznej Włoch na pokojową, jako jedynie odpowiadającą interesom narodu. Z dążenia tego wypływa walka Partii przeciwko obecnemu rządowi o zmianę sytuacji w kraju i o realizację planu Generalnej Konfederacji Pracy.

Bernard Shaw o Stalinie

w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin

(Wywiad specjalnego wysłannika „Odrodzenia”)

Przypała mi w udziale niełatwy obowiązek pozyskania współpracy Shawa dla specjalnego numeru, poświęconego Józefowi Stalinowi.

Trzeba pamiętać, że G. B. Shaw ma lat 94 i że jest słusznie chroniony przez sekretarza i domowników przed wszelkimi wizytami, fotografami i łowcami autografów. G. B. Shaw nie przyjmuje prawie nikogo, nie odpowiada nawet na listy starych przyjaciół. Ma on specjalnie drukowaną karteczkę, dobrze już znaną w Anglii. Głosi ona: G. B. Shaw nie przyjmuje zaproszeń na pierwsze śniadania, drugie śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje; nie pisze przedmów, nie występuje na toastach, nie przewodniczy na zebraniach, nie przecina wstęg, nie udziela porad, pożyczek ani autografów.

Uzbrojony w piśmo redaktora naczelnego „Odrodzenia”, udałem się na wyprawę do Ayot St. Lawrence, legendarnej już siedziby jednego z największych współczesnych pisarzy.

Czekam w pustym, chłodnym gabinecie, którego okna wychodzą na piękny, jesienny już ogród. Na ścianie portret żony wielkiego pisarza i liczne fotografie z czasów jego młodości, tzn. z drugiej połowy XIX wieku. Nagle, bezszelestnie jak duch, zjawia się w pokoju Bernard Shaw.

Taki wydaje mi się wątył i kruchy, że podane mi ręki dotykałem niesmiało. Shaw ślady. Nagle podnosi bystre, badawcze oczy i zaczyna mówić. Oczy i głos są młode. Oparły się niszczycielskiej sile czasu.

Mówiąc o Stalinie pragnę powtórzyć z naciskiem to, co już mówiłem i pisałem niejednokrotnie. Stalin jest największym obrońcą pokoju.

Jemu zawdzięcza Związek Radziecki siłę i spójność, a ta siła zabezpiecza pokój świata. Powtarzałem to już niejednokrotnie, że cywilizacja możliwa jest tylko w oparciu o ustrój komunistyczny. Tylko ten ustrój zabezpiecza pokój.

Jest to sprawa życia lub śmierci. Dwie poprzednie wojny postawiły Anglię na progu bankructwa. Przemówienia i artykuły ministrów w rodzaju Hectora Mc. Neila i Herberta Morrisona niemal zawsze wspominają Stalina, i to w sposób obelżywy. Ci panowie nie zdają sobie sprawy, że to ON WŁASNIE JEST STRÓŻEM POKOJU.

Powtarzam, jestem zwolennikiem Stalina. Jestem fabianistą i twierdzą, iż rewolucja rosyjska, rozpoczęta przez Lenina i Stalina, zwyciężyła trockizm, tworząc kraj kolektywnego rolnictwa, o jakim kiedyś marzyli fabianisci.

Bernard Shaw zamyślił się. Miało się wrażenie, że sięga pamięcią w przeszłość bardzo odległą, w czasy pierwszych meetingów politycznych,

w czasy rodzącego się w Anglii socjalizmu.

Wracając autem do Londynu przez wąskie, kręte drogi Hertfordshire, porządkuję w myśli wrażenia z tej krótkiej rozmowy z Shawem. Nie zaskoczyło mnie to, co powie-

dział, nie było to dla mnie nowe. Nowe, nieoczekiwane i wzruszające było to, że ilekroć poruszał sprawę pokoju i socjalizmu, głos jego nabierał siły i wiary młodzieńczej.

Wywiad przeprowadził: Antoni Słonimski.

Nowy numer pisma „O socjalistyczną Jugosławię”

MOSKWA (PAP). — Ukazał się w druku 21 numer czasopisma „O socjalistyczną Jugosławię” — organu rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR.

Artykuł wstępny pt. „Jeszcze jedno fiasko planów imperialistów anglo-amerykańskich” podkreśla, że zdemaskowanie szajki Trajczko-Kosto-

wa i współników stanowi poważne zwycięstwo obozu pokoju i demokracji. Czasopismo podaje pełny tekst referatów Togliattiego i George’a Deja, wygłoszonych na naradzie Biu ra Informacyjnego Partii Komunistycznej oraz wiele artykułów i materiałów związanych z przygotowaniem do obchodu 70-lecia Józefa Stalina.

Gdy pociąg odjeżdżał do Moskwy

Ze względu na wielką ilość darów, które musiały być przed odjazdem do Moskwy pieczołowicie opakowane, wystawę trzeba było zamknąć najpóźniej o 5 po południu.

Robotnicy ustawiają wielkie skrzynie, worki trocin, wiórów, bele papieru czekają przygotowane do pakowania.

Ale to nie jest takie proste. Jak tu zabrać się do roboty, kiedy sale, w których zorganizowano wystawę, są pełne zwiedzających i nie ma mowy, aby ktoś zechciał wyjść przed obejrzeniem wszystkiego.

Tłumy warszawiaków płyną przez szerokie drzwi Muzeum Narodowego, westibul jest zatłoczony...

„Nie ma rady, musimy zamykać” — mówi ktoś z organizatorów, patrząc na zegarek, „inaczej nie zdążymy...”

Zamknięto drzwi, ale ludzie nie tak łatwo rezygnują. Proszą, stukają, wołają. „Wpuście nas jeszcze — chociaż na chwilę — przedłużyć wystawę, to wam pomożemy pakować”.

Jakaś starszuszka przysiadła na krzeselku przed drzwiami i oświadczyła bardzo stanowczym tonem: „Mam 80 lat. Muszę zobaczyć tę wystawę, robić co chcę, ale ja stąd nie wyjdę”.

Nie było rady. Odprowadzona zazdrośnymi spojrzzeniami tych, którzy już wejść nie mogli, starszuszka została wpuszczona na wystawę.

Pakowanie trwało całą noc. Trzy ciężarowe auta krążyły z Muzeum na Dworzec Gdański. Pakowały dwie bratki robotniczek, pakowali... amatorzy.

Jeden z pracowników Gazowni Warszawskiej bardzo prosił, żeby pozwolono mu zapakować dar, który wykonali robotnicy gazowni — miniaturę zbiornika.

„Wiedzę, jak osobiście zapakuję, to będę już naprawdę spokojny, że Towarzysz Stalin otrzyma dar w dobrym stanie, a poza tym milem mi będzie, że ja go sam wiozę do Moskwy”.

Co do tego, że dary dla Towarzysza Stalina dojadą do Moskwy w dobrym stanie — mogą być wszyscy pewni.

Robotnicy układali przedmioty w skrzynie bardzo ostrożnie, nie żałując miękkich, wełnianych paków, wiórów, papierowych ścińców. Skrzynie ze szkłem były pakowane równie troskliwie jak i paki ze strojami ludowymi, z bursztynowymi modelami, z miniaturami ze stali... Pakowali tak, żeby się nic nie uszkodziło, nie pogniotło, nie zakurzyło.

Zorganizowano współzawodnictwo szybkościowe i jakościowe. Kto przedzieli, kto lepiej, kto staranniej.

Skrzynia Nr 166 — pisze maszynistka, sporządzająca zestawienie.

Artystycznie wykonany model domu, w którym mieszkał w Poroninie Lenin, owinięty jak w watę w wióry drzewne — chowa się do ogromnej skrzyni opatrzonej wieloma napisami: „ostrożnie”, „nie przewracać”, „tu otwierać” itp.

Skrzynia Nr 187, skrzynia Nr 180, skrzynia Nr... i tak całą noc, i całe rano.

Przed godziną 7-mą na Dworcu Gdańskim gromadzą się tłumy. Większość z przybyłych to delegacje fabryk, które wysyłały swoje podarunki i które bardzo pilnie obserwują kończący się załaz dunek... Ostrożnie, ostrożnie...

Pociąg jest długi. 11 wagonów — na ich bokach transparenty na pięcie na długich drewnianych tablicach. Napisy po rosyjsku i po polsku, mówiące o tym, że ten pociąg, to pociąg z Polski, że to pociąg, który wiezie Wielkiemu Stalinowi podarunki od polskiego narodu.

Na lokomotywie wielki portret Generalissimusa Stalina, otoczony białą i czerwonymi i czerwonymi proporcjami.

Radosny i wesół jest nastrój na dworcu, taki nastrój jak w domu gdy przygotowuje się prezenty dla kogoś kochanego...

Tow. Burski wygłasza krótkie przemówienie, w imieniu polskich robotników, w imieniu polskich mas pracujących składa serdeczne życzenia Towarzyszowi Stalinowi, życzenia, których wyrazem są podarunki, jadące do Moskwy.

O godzinie 8-mej minut 32 prze ciągle gwizd parowozu daje sygnał do odjazdu. Buchają kłębki pary, długi wąż wagonów opuszcza stację, żegnany niemilkącymi wiewiatami na cześć Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, na cześć Wodza i Nauczyciela międzynarodowego proletariatu — Towarzysza Józefa Stalina.

J. Kuczevska

Mądrej, pokojowej polityce Generalissimusa Stalina

zawdzięczamy powrót Szczecina do Polski

Uroczyste otwarcie nowej radiostacji szczecińskiej

Szczecin (PAP). Wielkim osiągnięciem kultury i techniki polskiej jest uruchomienie nowej radiostacji szczecińskiej. Uroczyste otwarcie nowej radiostacji odbyła się w Szczecinie dnia 18 bm., w obecności ministrów: Dybowskiego i Szymanowskiego, prezesa Centr. Urzędu Radiofonii — Billiga, przedstawicieli partii politycznych, władz wojewódzkich i miejskich oraz organizacji społecznych. Przybył również na uroczystość konsul ZSRR Borysow oraz konsul Republiki Czechosłowackiej dr. Kania.

Punktualnie o godzinie 10 ryk syreny okrętowej — sygnał radiowy Szczecina rozpoczął audycję, transmitowaną z gmachu nowej stacji na dawkę.

W imieniu budowniczych nowej stacji nadawczej meldunek o zakończeniu pracy przy budowie nowej radiostacji złożył przewodnik centralnych warsztatów Polskiego Radia w Warszawie — Antoni Zieliński.

Następnie głos zabrał minister Dybowski, podkreślając, że radiostacja szczecińska jest jeszcze jednym dowodem troski Rządu Polski Ludowego o rozwój instytucji kulturalnych w Polsce, a szczególnie o rozwój kultury na Ziemiach Zachodnich.

Po złożeniu podziękowania w imieniu Rządu wszystkim, którzy pracowali przy stworzeniu tej stacji za wzorową i ofiarną pracę — minister Dybowski powiedział:

Radiostacja szczecińska oddana jest do użytku narodu polskiego niemal w przeddzień 70 rocznicy urodzin Wodza obozu pokojowego i całej postępowej ludzkości. Niech mi będzie wolno na falach eteru złożyć Generalissimowi Stalinowi najserdeczniejsze życzenia od ludu pracującego polskich miast i wsi — długich lat zdrowia i dobro wadzenia walki o pokój na świecie do ostatecznego zwycięstwa. Naród polski nigdy nie zapomni,

że mądrej, pokojowej polityce zagranicznej Generalissimusa Stalina zawdzięcza powrót Szczecina do Polski. Pokojowej i zwycięskiej dla narodu polskiego polityce Związku Radzieckiego zawdzięczamy, że granica Polski na Odrze i Nysie jest zagwarantowana. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej daje nam po raz pierwszy w dziejach Polski PRZYJACIOŁA za tą linią graniczną.

DEPESZA GRATULACYJNA OD DYREKTORA RADIA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI

Polskie Radio w Szczecinie otrzymało z okazji otwarcia nowej radiostacji od naczelnego dyrektora Radia Niemieckiej Republiki Demokratycznej Hansa Mahle, depeszę z serdecznymi pozdrowieniami z okazji otwarcia nowej radiostacji. Dyr. Mahle wyraża również w depeszy przekonanie, że współpraca obu radiofonii przyczyni się do utrwalenia pokoju oraz zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu narodami.

Józef Stalin — a walka o wolność narodów

Odczyt wiceministra obrony narodowej gen. Jaroszewicza w Robotniczym Domu Kultury w Łodzi

Obchodząc 70 rocznicę urodzin Wielkiego Stalina narodził się wolny, jak i narody, które dźwigają jeszcze pięta imperialistycznej niewoli składają hołd Stalinowi, który jest żywym symbolem walki narodów świata o wolność społeczną i narodową, o pokój i socjalizm. Słowo Stalina — prawem mas pracujących świata, hasło Stalina — programem ich zwycięskiej walki. Słowa Stalina — to słowa stalowe, pewne, które nigdy jeszcze nikogo nie zawiodły, nie minęły się z czynem. Niech słowa Stalina zapadną głęboko w świadomość i serca wszystkich.

Wyrażamy Ci, Towarzyszu Stalinie, głęboką wdzięczność za stałą troskę i opiekę, jaką okazujesz i okazujesz dla narodu polskiego. Zapewniamy Ci, drogi Wodzu i Nauczycielu, że będziemy czerpać doświadczenia z Twoich dzieł, z ból szewskich, prostych a pięknych dzieł Twojego życia. Doświadczenia te nauczą nas, jak żyć, pracować, walczyć dla szczęścia ludzkości.

Zyczymy Ci, Wielki Kontynuatorze dzieła genialnego Lenina, długich lat życia, abys mógł, stojąc na czele mas pracujących całego świata, prowadzić je do szczęśliwej przyszłości. Chwała Ci, Wielki Stalinie!

Sklepy detaliczne MHD powstana we wszystkich miastach

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie dekretu Rządu, w ciągu ostatnich tygodni powołane zostały do życia w 6 miastach wojewódzkich przedsiębiorstwa pod nazwą „Miejski Handel Detaliczny”. W Gdańsku, Sopocie i Gdyni nastąpiło otwarcie 15 pierwszych sklepów MHD.

Charakteryzując zadania, jakie stawia się przed tą nową formą handlu społecznego, minister Handlu Wewnętrznego dr. Tadeusz Dietrich oświadczył w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP:

Zadania, jakie mają wypełnić przedsiębiorstwa „Miejskiego Handlu Detalicznego” — są jasne. Uzupełnić istniejącą sieć sklepów handlu państwowego, spółdzielczego oraz prywatnego. Usunąć istniejące jeszcze w tej dziedzinie niewątpliwe braki, które sprawiały, że w wielu miastach, zwłaszcza na peryferiach, w dzielnicach robotniczych niejednokrotnie brakowało sklepów we właściwy sposób zorganizowanych.

Charakter tych przedsiębiorstw handlu wyłącznie detalicznego — określa sam dekret i sposób powoływania ich do życia. Statuty przedsiębiorstw MHD nadają poszczególne Miejskie Rady Narodowe, personel jest angażowany przez władze miejskie.

W zakończeniu swych uwag, min. Dietrich stwierdził: Otwierając przed końcem roku kilkadziesiąt pierwszych sklepów MHD, czynimy dalszy pozytywny krok w dziedzinie usprawniania naszego aparatu handlu detalicznego, w dziedzinie likwidowania istniejących dotąd braków czy luk, pomni słów Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta „wypowiedzianych na III Plenum KC PZPR: „Życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego socjalistycznego handlu, znaczna część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnotrawiona”.

Do Niego płyną myśli i uczucia

Wielotysięczne rzesze uczestników akademii „Głosu Robotniczego” manifestują na cześć Towarzysza Stalina

Na ziemi szerokiej w nieba
głębinie,
gdzie orzeł samotny ulata nad
śnieg,
o mądrym, kochanym przez
ludy Stalinie
przepiękne wciąż pieśni układa
nasz wiek...

W Hali WIMY

Początek imprezy wyznaczony był na godz. 16, lecz już o godz. 12 i 13 do Hali Sportowej na Widzewie zaczęły napływać pierwsi goście.

— Przyjechaliśmy z Tuszynka — wyjaśnia nam grupa robotniczy. Może to trochę za wcześnie, ale chcielibyśmy zająć lepsze miejsce...

To samo oświadcza gromadka młodzieży z Żabiańca. Wnet po tych pierwszych „jaskółkach” za czynają płynąć szerokie rzesze publiczności, pamiętne widać ostrzeżenia, zamieszczonych w „Głosie”, iż aczkolwiek Hala Sportowa „Wimy” odznacza się znaczną pojemnością, niemniej ci, którzy się spóźnią, mogą się nie dostać na salę...

Jadą na Widzew przepelnione tramwaje, maszerują Łódzkie pod chorążówką. W wielkiej, normalnie — chłodnej Hali zaczyna się robić gorąco. Przed rozpoczęciem programu — widownia jest, jak to się mówi „nabita” i „naładowana”.

Piękny koncert Filharmonii Łódzkiej

Imprezę otworzyła „Kantata o Stalinie” A. W. Aleksandrowa w wykonaniu chóru im. Moniuszki i orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod batutą Romana Mackiewiczza.

„A leci ta pieśń niby ptak srebrno pióry...” — mówią słowa

Kantaty. I słowa jej i piękne melodyjne tony leciały pod strop olbrzymiej sali, trafiały do serc licznie zebranej, wielotysięcznej publiczności.

A po Kantacie rozbrzmiewały wśród rzeszistych braw zgromadzonych — specjalnie przez zespół Filharmonii i jej dyr., tow. Roma na Izykowskiego na imprezę przygotowane utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich: „Przyjaźń narodów” — Gliera, „Lezginka” Chaczaturiana i „Marsz jubileuszowy” Ippolitowa-Iwanowa.

Artystyczne występy łódzkich świetlic

Impreza „Głosu Robotniczego” była nie tylko imprezą robotniczego widza, ale i robotniczego aktora, na estradzie bowiem Hali „Wimy” wystąpił szereg fabrycznych i związkowych zespołów świetlicowych, przeważnie — laureatów świetlicowych festiwali pieśni, tańców i inscenizacji utworów radzieckich i rosyjskich.

Chór łódzkiej tramwajarzy i chór łódzkiej Ubezpieczalni wystąpił z „Kantatą o Stalinie”, z pięknymi pieśniami Nonikowa, Tułikowa i Dunajewskiego.

Zespół taneczny Zakładów im. Strzelczyka dał barwną inscenizację baletową rosyjskich tańców marynarskich, a doskonała grupa starszej młodzieży ze świetlicy PZPB Nr 8 popisywała się we „współzawodnictwie w tańcu” i w pięknym „Korowodzie”, w wybornej „wiazance tańców” rosyjskich i w zawiadającej trochę, pełnej rozmachu inscenizacji baletowej z „Matki” Gorkiego.

Grupa recytatorska CBT pod kierownictwem J. i S. Klimaszewskich wystąpiła z inscenizacją po ematu Majakowskiego „Dobrze” oraz „bisowała” inscenizacją utworu Baranowa „To nie bzy...”.

Nie trzeba dodawać, jak bardzo się podobały robotniczej publiczności występy artystów-robotników i pracowników łódzkich.

Najgłębsza istota imprezy

Piękny był koncert Filharmonii, zasłużonym powodzeniem cieszyły się występy świetlicowych zespołów artystycznych, lecz najgorętsze i najczęstsze oklaski ze

strony rozentuzjasmowanej, wielotysięcznej publiczności padały w czasie... przemówienia zastępcy dyrektora Centralnej Szkoły PZPR, tow. Berlera.

I tu dochodzimy do najgłębszego sedna imprezy. Nie bogaty program artystyczny, nie piękna muzyka, pieśń i taniec ściągnęły tak liczne masy do olbrzymiej Hali Sportowej KS „Wióknlarz”, ale przede wszystkim intencja, w jakiej zorganizowano imprezę „Głosu Robotniczego”.

Czerwona Łódź przybyła na naszą imprezę dlatego, aby dać wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu, szacunkowi, podziwowi i czci dla Wielkiego Przyjaciela mas pracujących całego świata — Towarzysza Stalina.

I dlatego piękna prelekcja tow. Berlera na temat życia i działalności Józefa Stalina tak bardzo rozplomięła, rozentuzjasmowała, wzruszyła i przejęła do głębi serca całą widownię.

I dlatego — w czasie imprezy — wpłynął projekt wysłania do Wielkiego Człowieka, który z wzniosłym Kremla czuwa nad bezpieczeństwem i pokojem świata, listu zbiorowego, któryby wyrażał uczucia wszystkich zebranych.

I dlatego odczytanie treści tego listu zostało powitane wielotysięcznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości.



7 tysięcy ludzi wzięło udział w imprezie „Głosu Robotniczego” poświęconej 70-leciu urodzin Generałissimo Stalina

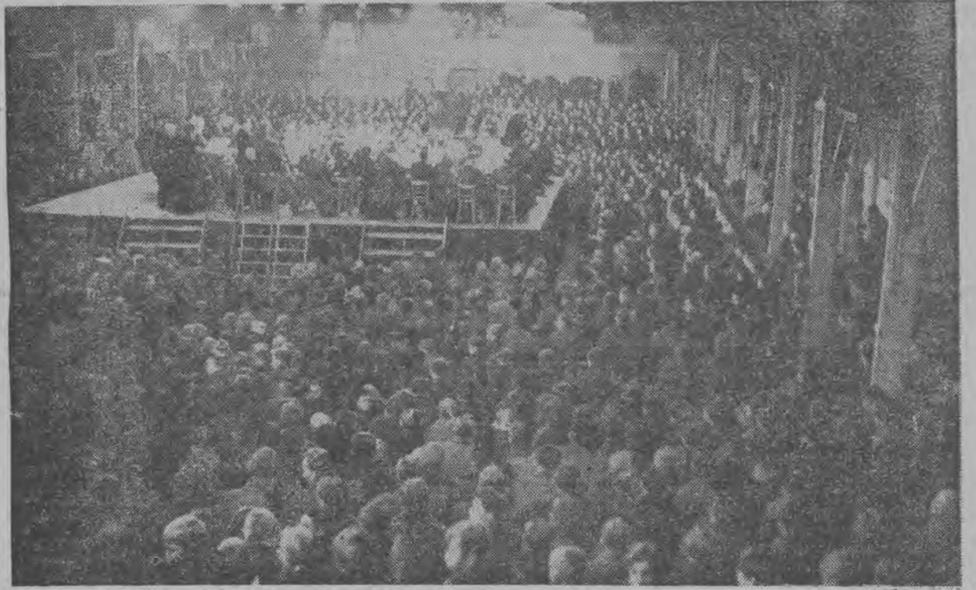
Tow. Stalin o Pokoju

W „Uwagach na tematy współczesności”, drukowanych w „Prawdzie” z 28 lipca 1927 roku Tow. Stalin powiedział:

„Zadaniem Związku Radzieckiego jest prowadzenie zdecydowanej i niezachwianej polityki pokoju, polityki pokojowych stosunków, nie bacząc na prowokacyjne wycieczki ze strony naszych wrogów...”

Prowokatorzy z obozu wroga drażnią nas i będą jeszcze drażnić twierdzeniami jakoby nasza polityka pokoju tłumaczyła się naszą słabością, słabością naszej armii. Oburza to niektórych naszych towarzyszy, skłonnych dać się sprowokować i domagających się zastosowania „zdecydowanych kroków”. Świadczy to tylko o ich słabych nerwach. Jest to dowód braku opanowania. Nie możemy i nie powinniśmy tańczyć tak, jak nam nasi przeciwnicy zagrają. Powinniśmy iść swoją drogą, broniąc sprawy pokoju, okazując swoją wolę pokoju, demaskując grabieżcze zakusy naszych wrogów i wykazując, że są oni podżegaczami wojennymi”.

(Stalin: „Dzieła”, tom IX, str. 328)



Ogólny widok na halę „Wimy” za pełnią do ostatniego miejsca czytelnikami „Głosu”.



Balet taneczny świetlicy PZPB Nr 8 na imprezie artystycznej „Głosu”

Po pierwszym spotkaniu z Towarzystwem Stalinem nieraz jeszcze widywałem go w sprawach pracy i coraz wyraźniej rysowała się przede mną niezwykła postać tego wielkiego człowieka.

Stalin we wszystkim, co dotyczy jego osoby, jest wyjątkowo skromny.

Ubięta się prosto. Do wojny nosił zazwyczaj szary mundur, a nawet właściwie nie mundur, lecz wygodną, nie krepującą ruchów marynarkę — tegoż materiału szare spodnie i lekkie, wygodne buty z miękkiej skóry.

W czasie rozmowy cicho przechadza się po gabinecie. Słuchając rozmowy, bardzo rzadko przerywa mówcy, daje mu wypowiedzieć się do końca.

Wymagający w pracy — oto charakterystyczny rys Stalina. Nie raz byłem świadkiem takiej rozmowy. Powierza się jakieś zadanie odpowiedzialnemu pracownikowi. Ten oświadcza:

— Towarzyszu Stalin, termin krótki, a sprawa bardzo trudna!

Stalin zaś w odpowiedzi:

— A my tu tylko o trudnych rzeczach mówimy. Po to was właśnie zaprosiliśmy tutaj, że sprawa trudna. Powiedzcie lepiej, jakiej potrzebujecie pomocy, i zróbcie wszystko, co trzeba, i — w terminie.

Stalin lubi, aby na jego pytania dawał — krótką i jasną odpowiedź, bez wykrętów. Zazwyczaj ten, który po raz pierwszy bywa u niego, obawia się odpowiedzieć na zadane pytanie, stara się dobrze przemysleć odpowiedź, żeby nie palnąć jakiegoś głupstwa.

Podobnie i ja, początkowo, przed odpowiedzią na jakieś pytanie, kręciłem się, patrzyłem w okno, na sufit. A Stalin, śmiejąc się mówi: Próżno wpatrujesz się w sufit, tam nic nie jest napisane. Lepiej patrzcie prosto i mówcie, o czym myślicie.

Kiedyś trudno mi było odpo-

O WIELKIM i PROSTYM CZŁOWIEKU

Fragment z książki radzieckiego konstruktora lotniczego, Bohatera Socjalistycznej Pracy generała-lejtenanta A. S. Jakowlewa — „Opowiadania z życia”

wiedzieć na jakieś pytanie: — nie wiedziałem, jak Stalin przyjmie moje słowa, czy spodoba mu się to, co powiem.

On zauważył to i mówi: — Tylko, proszę, odpowiadajcie tak, jak myślicie. Nie starajcie się mówić tego, co może się mnie podobać. W rozmowach ze mną to niepotrzebne. Mało korzyści przyjdzie z naszej rozmowy, jeśli będziecie starać się odgadywać moje życzenia. Nie myślcie, że jeżeli powiecie coś niezgodnego z moim zdaniem, to będzie źle. Wy jesteście specjalistą. Rozmawiamy po to, żeby się u was czegoś nauczyć, a nie tylko, żeby was uczyć.

Charakteryzując pewnego pracownika na kierowniczym stanowisku, którego zwolniono, Towarzysz Stalin oświadczył: — Co w nim złego? Zanim odpowie na zadane pytanie, z oczu po prostu usiłuje odgadnąć, co należy powiedzieć, żeby dogodzić. Taki człowiek, nie chcący, może przyczynić sprawie dużo szkody.

Kiedyś Stalin powiedział: — Jeśli jesteście mocno przekonani, że macie rację i potraficie jej dowiedzieć, nigdy nie liczcie się z czyimś zdaniem, a postępujcie tak, jak wam podpowiada rozum oraz sumienie.

Stalin nie znosi nieuctwa. Kiedy mu przedstawiają niegramatycznie napisany dokument, oburza się. „Analfabeta! A spróbuj zarzucić mu to — natychmiast zacznie swój analfabetyzm tłumaczyć robotniczym pochodzeniem. Niechustwo. To brak kultury i niechlujstwo.

Szczególnie w wojskowości niedopuszczalne jest tłumaczenie braków wykształcenia, kultury i nieznamość sprawy swym robotniczym pochodzeniem. Wrogowie

nie dadzą nam rabatu na pochodzenie socjalne. Właśnie dlatego, że jesteście robotnikami i chłopami, winniśmy być wszechstronnie i gruntownie przygotowani we wszystkich zagadnieniach, nie gorzej od wroga”.

Niektórym dowódcom wojskowym, próbującym niedostateczną znajomość spraw, a zwłaszcza w zakresie skomplikowanej techniki wojennej, okupić osobistą odwagę i pogardą dla niebezpieczeństwa, Stalin nieraz powiedział: — Wielu ludzi u nas chełpi się odwagą. Sama odwaga bez doskonałego opanowania techniki wojennej niczego nie da. Samej tylko odwagi, samej nienawiści do wroga nie wystarczy. Jak wiadomo, Indianie byli bardzo dzielnymi ludźmi, ale i oni nie mogli niczego dokonać swymi łukami i strzałami przeciwko białym, uzbrojonym w broń palną.

Przy rozwiązywaniu specjalnych zagadnień w wąskim kręgu osób, odnoszących się do rozpatrywanej sprawy, Stalin pozwala wypowiedzieć się wszystkim obecny. Niekiedy sam pyta o zdanie i następnie podsumowuje wyniki. W końcu podsuwa komuś papier, ołówek i mówi: — Piszcie.

A potem sam dyktuje jakiś ważny dokument.

Kiedyś wypadło i mnie pisać pod jego dyktando. Wiedząc, jak Stalin odnosi się do tych rzeczy, wytyczyłem całą pamięć i starałem się nie zrobić ani jednego błędu gramatycznego. A on dyktuje, podchodzi i przez ramię przyglą-

da się. Nagle przerwał, popatrzył na to, co piszę, i wodać moją rękę z ołówkiem, postawił przeciwnie.

Innym razem niezbyt trafnie zastawiłem zdanie. Stalin mówi: — Cóż to, umiściliście podmiot po orzeczeniu? U was coś z podmiotem nie w porządku. O, tak trzeba: — I poprawił.

Po tym wypadku uważnie przestudiowałem rosyjską gramatykę. Stalin przywiązuje dużą wagę do precyzji w formułowaniu myśli:

— Jeżeli człowiek nie może po prawnie i jasno wypowiedzieć swych myśli, to znaczy, że myśli również chaotycznie. Jakżeż wobec tego zaprowadzi porządek w powierzony mu sprawie?

Stalin sam oraz wszyscy otaczający go pracują z niezwykłą dokładnością.

Kiedyś wywołano mnie do Stalina i powierzono ważne zadanie. Zaczęłem je wykonywać. Stalin rzekł: — Sprawa nie cierpi zwłoki, trzeba ją bardzo szybko wykonać i postanowiliśmy ją wam powierzyć. Czym wam pomóc?

Mówię: — Niczego nie trzeba, mam wszystko, co mi jest potrzebne.

— Dobrze. Jeśli trzeba będzie czegoś, dzwońcie, zwróćcie się o pomoc.

Tu wspominałem: — Towarzyszu Stalin, mam prośbę! Ale to drobna sprawa, czy warto Was nią zajmować?

— Proszę!

— Dla wykonania tego zadania.

będę musiał jeździć na lotnisko, w mojej zaś fabryce źle z transportem. Potrzebne mi są dwie maszyny „M-1”.

— Więcej nic? Tylko dwie maszyny?

— Tak, nic więcej. Resztę mam, I poszedłem.

Pojechałem natychmiast do fabryki. Przyjeżdżam, a tu spotyka mnie zastępca i powiada: — Aleksandrze Sergejewiczu, w tej chwili dzwonił z Ministerstwa Przemysłu Autotraktorowego, prosili, aby przysłać upoważnionego człowieka po odbiór dwóch maszyn „M-1”.

I podsuwa mi upoważnienie do podpisu.

Podpisałem, a po upływie 40 minut dwie nowiutkie maszyny „M-1” były już w fabryce. Po upływie godziny dzwonił do mnie sekretarz tow. Mołotowa pytając, czy już otrzymaliśmy auta?

W pracy państwowej Towarzysz Stalin styka się z wieloma ludźmi. Lubi nowych ludzi, lubi uczyć ich i wiedzieć, kim kto jest, o komu można powierzyć, do czego kto zdolny. Często w czasie rzeczowej rozmowy błyska żartem i satyrą.

Pewnego razu, charakteryzując jednego pracownika, Towarzysz Stalin porównał go z postacią z opowieści Czechowa „Ozenek”. I nagła pyta: — Pamiętacie tę opowieść? — Nie, nie pamiętam, Towarzyszu Stalin.

— Czyżbyście nie czytali Czechowa?

— Czytałem całego Czechowa, ale tego opowiadania nie pamiętam.

— Są rzeczy, które należy pamiętać.

Zawstydziliem się.

Czy rozmowa toczy się na techniczny czy też polityczny temat.

Stalin lubi przytaczać odpowiednie przykłady z historii, mitologii i klasycznej literatury. Kiedyś późną nocą, po długiej dyskusji w gabinecie służbowym, Stalin za prosił wszystkich obecnych do siebie, do domu, na kolację.

— Na dziś, zdaje się, starczy. Nie wiem, jak wy, ale ja wygłodziłem się. Nikogo specjalnie nie zapraszam, żebyście tego nie przyjęli za obowiązek, ale kto chce zjeść kolację — proszę bardzo.

Czy często zdarza się otrzymać takie zaproszenie? Wszyscy więc idziemy z nim razem do mieszkania.

W jadalni stół już nakryty. Urządzenie mieszkania Towarzysza Stalina jest skromne i proste. Uderza obfitość książek. Nawet w jadalni wzdłuż ścian stoją szafy, nabite książkami.

W rozmowie przy kolacji poruszamy różne tematy: polityczne, międzynarodowe, zagadnienia techniki, literatury oraz sztuki. Przy tym wszyscy biesiadnicy wypowiadają się bardzo swobodnie. Atmosfera podporządkowania się nie istnieje — wszyscy są równi.

Stalin często czerpie informacje z książek. Zajawczy się jakimś gadanieniem, podchodzi do biblioteki i dobywa potrzebne dzieło. Jeżeli rozmowa zabacza o geografie, bierze swoją starą, wytartą już mapę i mówi:

— Popatrzmy na moją mapę. Prawda, podarła się już, ale jeszcze mi służy.

Mowa Stalina przesycona jest zawsze przykładami z literatury. Posiada doskonałą pamięć, długie wyjątki z różnych autorów przytacza prawie dosłownie. Szczególnie lubi Gorkiego, Czechowa, Sołtykowa — Szczedrina.

Wiele poznaje i uczy się każdy, kto w pracy styka się z Towarzystwem Stalinem. Każda rozmowa z nim pozostawia niezatarty, głęboki ślad. Po każdym spotkaniu czuje się wzrost swojej politycznej i społecznej świadomości.

Nieugięty obrońca pokoju

Właściwe określenie: „Stalin — wódz światowego obozu pokoju“: jest w dobie powojennej tak jasne i zrozumiałe dla wszystkich, że nie ma potrzeby dowodzić jego trafności.

Ale warto w związku z nadchodzącą rocznicą urodzin przypomnieć, że Stalin nie stał się twórcą polityki obrony pokoju w sposób nagły i niespodziewany. Stalin nie zaczął bronić pokoju dopiero wtedy, gdy zagrozili pokojowi faszyci włoscy i niemieccy lub później — imperialiści amerykańscy, lecz znacznie wcześniej. Stalin bronił wytrwale hasła pokoju już wtedy, gdy wraz Leninem stał u kolebki państwa proletariackiego, zrodzonego w walce o pokój.

Polityce tej młode państwo radzieckie było wiernie od pierwszych dni swego istnienia. Pokojowa polityka radziecka była od samego początku tak wielkim czynnikiem międzynarodowym, że już w 1924 roku, mówiąc o wynikach XIII Zjazdu WKP(b) Stalin tłumaczył wzrost popularności ZSRR za granicą przede wszystkim tym, że Związek Radziecki „jest jedynym krajem na świecie, zdolnym do prowadzenia i rzeczywiście prowadzącym politykę pokoju, prowadzącą ją nie po faryzeuszowsku, tylko uczciwie i otwarcie, w sposób zdecydowany i konsekwentny“.

I dalej, w tym samym przemówieniu podkreśla to jeszcze mocniej:

„Niezmiernie władza radziecka nie zawdzięcza swojej popularności w takim stopniu, jak polityka pokoju, uczciwie i mężnie prowadzonej przez nią w trudnych warunkach kapitalistycznego otoczenia“.

Dalekowzroczność stalinowskiej polityki

Dzisiaj dopiero możemy w całej pełni ocenić nieugięty, żelazny konsekwentny stalinowski politykę zagraniczną, oraz jej daleką wzroczność, jeżeli zważymy, że ćwierć wieku temu w tym samym przemówieniu podkreślił Stalin, iż partia musi „nadal również prowadzić politykę pokoju, politykę zdecydowanej walki przeciwko nowej wojnie, politykę bezlitosnego demaskowania wszystkich i wszelkich zwolenników nowych zbrojeń, nowych starc...“.

Sytuacja międzynarodowa ZSRR była w owym okresie nad wyraz trudna. Po fiasku interwencji zbrojnej, międzynarodowa burżuazja zmierzała do odizolowania ZSRR, aby tym łatwiej przygotować późniejszą nową, ostateczną interwencję zbrojną. Rzecz prosta, skierowanie przez Stalina radzieckiej polityki zagranicznej na tory czynnej, energicznej i bezkompromisowej walki o pokój, znakomicie utrudniło imperialistom realizację tych planów.

W tym właśnie okresie, w okresie masowego „uznawania“ Związku Radzieckiego przez kraje kapitalistyczne, imperialiści usiłowali podporządkować sobie ZSRR w drodze dyplomatycznej i ekonomicznej, usiłując nie dopuścić do tego aby republika radziecka odgrywała poważniejszą rolę międzynarodową.

Daremne okazały się te wysiłki reakcjonistów. Polityka stalinowska uchwyciła w swoje ręce to ogniwo międzynarodowego łań-

ucha, które Stalin z właściwą sobie przenikliwością uznał za najważniejsze — ogniwo walki o utrzymanie pokoju, walki o rozbrojenie.

Nie będzie też najmniejszej przesady, jeżeli stwierdzimy, że od owych odległych już czasów, aż do ostatnich przemówień Wyszyńskiego na sejsji Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez cały ten okres Stalin ani na jedną chwilę nie wypuścił z rąk inicjatyw w tej walce o pokój. Stało się to jedną z głównych przyczyn niepowodzenia imperialistycznych prób izolacji Związku Radzieckiego.

Stalinowskie propozycje rozbrojeniowe

Podobnie jak Lenin, tak też Stalin wiązał zawsze sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia, wskazując na imperialistyczne zbrojenia, jako na podstawowy czynnik przygotowywany nowej wojny. Stalinowskie propozycje rozbrojeniowe są zawsze konkretne, nigdy nie sprowadzają się do ogólników. Właśnie dlatego imperialiści, którym potrzebne jest gadanie o rozbrojeniu a nie samo rozbrojenie, systematycznie odrzucają radzieckie propozycje rozbrojeniowe. Tak było w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza, tak jest też dzisiaj.

Stalin demaskuje podlegaczy wojennych

Demaskując niezmordowanie podlegaczy wojennych, Stalin nie ustannie podkreśla specjalnie rolę czynnika zdradzieckich pryncypów „socjalistów“, którzy jako agentura burżuazji w ruchu robotniczym pomagają swoim mocodawcom w montowaniu nowej wojny. W roku 1927 Stalin mówi w tej sprawie:

„Zadanie polega na tym, aby przywołać pod pretekstem wszystkich tych działaczy ruchu robotniczego, którzy „uważają“ groźbę nowej wojny za prosty „wymysł“, którzy usypiają czujność robotników kłamstwem pacyfistycznym, którzy zamykają oczy na to, w jaki sposób burżuazja przygotowuje nową wojnę, ponieważ owi ludzie chcą, aby wojna zaskoczyła robotników zniemack“.

Twórca potęgi ZSRR

Ale, rzecz prosta, Stalin ani przez chwilę nie ludził się, że walka dyplomatyczna prowadzona przez radziecką politykę zagraniczną i działalność demaskatorską potrafią same przez się zapewnić obronę pokoju. Stalin uczył partię i naród radziecki nieustannie, że najważniejszym czynnikiem obrony pokoju jest moc i potęga Związku Radzieckiego, jego zdolność do tego, aby odpowiedzieć „podwójnym ciosem“ na każdy cios wroga.

I dlatego cała gigantyczna działalność Stalina jako budowniczego Związku Radzieckiego była dyktującym czynnikiem w polityce zagranicznej pierwszego państwa socjalistycznego. Stalinowskie pięcioletki, przekształcenie ZSRR w potęgę przemysłową, wspaniałą broń kółkożozowego rolnictwa, braterskie współzyczenie narodów radzieckich — wszystko to są

czynniki, na których jak na skałę oparła się radziecka pokojowa polityka zagraniczna.

Socjalizm jest ustrojem pokoju

Socjalizm jest ustrojem pokoju, podczas gdy kapitalizm niesie wojny, uczył Stalin. Ale jeśli ustroj socjalistyczny ma obronić pokój, musi być silny również w rzeczywistym sensie tego słowa. Dlatego troska Stalina o rozwój i umocnienie Armii Czerwonej, jego nieubiegana walka z wszelkimi agenturami imperialistycznych wywiadów — wszystko to również stanowi niewzruszony fundament socjalistycznej, stalinowskiej polityki zagranicznej.

Zagarnięcie władzy w Niemczech przez hitlerowców, którym dopomogli do tego amerykańsko-angielsko-francuscy imperialiści, dowodziło niezbicie, że międzynarodowa burżuazja we wzmożonym tempie przygotowuje drugą wojnę światową, zamierzając prowadzić ją rekwizytem Hitlera, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Prorocze słowa Stalina

Jakże proroczo brzmią słowa, wypowiedziane przez Stalina już w styczniu roku 1934, kiedy mówił o tych, którzy

„...sądzą, że wojnę powinna zorganizować „wyższa rasa“, powiedzmy „rasa“ germańska, przeciw „niższej rasie“, przede wszystkim przeciw Słowianom... Wiadomo, że stary Rzym zupełnie tak samo traktował przodków dzisiejszych Niemców i Francuzów, jak przedstawiciele „wyższej rasy“ traktują obecnie plemiona słowiańskie... A co z tego wynika? Wynikło to, że nie-Rzymianie, to znaczy wszyscy „barbarzyńcy“, zjednoczyli się przeciwko wspólnemu wrogowi i z trzaskiem obalili Rzym... Jaka istnieje gwarancja, że faszystowski politykom w Berlinie poszeźcie się bardziej, niż starym i doświadczonym zbrojnym w Rzymie? Czy nie będzie słuszniej przypuścić coś wręcz przeciwnego?“

Jak widzimy, Stalin patrzył już wtedy na Niemcy hitlerowskie jako na to państwo imperialistyczne, które stawia sobie za zadanie wypełnienie „gorszych“ narodów. Ale u Stalina nigdy nie występuje zjawisko bezczynnego przysłądania się smutnemu przebiegowi zjawisk. Wskazując zadania, jakie stawia burżuazja światowa przed hitleryzmem, Stalin równocześnie uczył cały świat, że błędem byłoby zakładać jakis fatalizm, jakas nieuchronność sukcesów hitleryzmu. Przeciw — siły demokracji, jeżeli połączą się w celu stawienia czoła Hitlerowi, potrafią go z pewnością zmusić do odwrotu, zażegnają niebezpieczeństwo nowej wojny.

W dzimie te wszystkie polityki stalinowskie podczas całego kryzysu hiszpańskiego (1936—38), czechosłowackiego (1938) i polskiego (1939), Stalin wskazuje nie tylko na niebezpieczeństwo i lajdactwo polityki nieinterwencji, ale również na groźne niebezpieczeństwo, jakie ta ona w sobie dla jej autorów. W marcu 1939 r., na XVIII Zjeździe WKP(b), Stalin mówił wprost pod adresem imperialistów zachodnich, którzy pchał Hitlera do bezkarnej agresji na wschódzie, byle doprowadzić do wojny radziecko-niemieckiej:

Ostrzeżenie dla twórców Monachium

„Daleki jestem od tego, aby marnować na temat polityki nieinterwencji, mówić o zdradzie, o przeniawianiu itp. Rzeczą nawiąną byłoby prawnie moralom ludziom, którzy nie uznają moralności ludzkiej. Polityka jest polityką, jak pociągają stare burżuazyjne wygłasy dyplomatyczne. Należy jednakże zaznaczyć, że wielka i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważnym fiaskiem“.

Politycy zachodu, zaślepieni pragnieniem doprowadzenia do wojny antyradzieckiej, nie zrozumieli nawet tego ostrzeżenia. Odrzucając on wszystkie radzieckie próby zmontowania zbiorowego bezpieczeństwa. Nie udało się Związkowi Radzieckiemu zbudować antyhitlerowskiego frontu ani w roku 1938, roku Monachium, ani też w roku 1939, roku napaści

na Polskę. Nie mogąc uratować pokoju z winy imperialistów, a między innymi również z winy bekwowskiej Polski — Stalin stara się uratować przynajmniej na pewien okres pokój dla Związku Radzieckiego. Pakt radziecko-niemiecki zapewnia Związkowi Radzieckiemu lepsze pozycję w obliczu przyszłego ataku hitlerowskiego, przynosi bez mała dwa lata pokoju, wykorzystane dla umocnienia Armii Czerwonej, która miała w niedalekiej już przyszłości zetrzeć w proch „niezwytych“ armie hitlerowskie.

Twórca koalicji antyhitlerowskiej

Wojna 1941 — 1945 roku — po za tym, że wykazała genialność Stalina jako wodza w czysto wojennym sensie tego słowa, potwierdziła też genialną przenikliwość i słuszność jego polityki.

Przecież to jego, Stalina, polityka jednoci wszystkich sił antyfaszystowskich, zatriumfowała w antyhitlerowskiej koalicji narodów; radzieckiej, amerykańskiej, brytyjskiej i innych.

Przecież to jego, Stalina, świat cały pamiętał jako tego, który przestrzegł przed groźbą faszystmu, przed nieinterwencją jako polityką pobłażania agresorom.

Przecież to on, Stalin, zapowiedział, że Armia Czerwona odpowie podwójnym ciosem na każdy cios przeciwko Związkowi Radzieckiemu, że przeniesie wojnę na terytorium wroga i tam zakończy ją zwycięsko.

Przecież to on, Stalin, uczył, że Związek Radziecki jest zasadniczą siłą w walce o pokój, siłą, bez której niepodobna zaprowadzić w Europie ani na świecie trwałego pokoju.

Podczas wojny Stalin wystąpił jako wódz całego światowego obozu antyfaszystowskiego, jako organizator sił, które zlikwidowały najgroźniejsze niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad światem.

W wirze walk, organizując epokowe zwycięstwo stalingradzkie, Stalin znajduje czas, aby wybiec orlim spojrzaniem naprzód, w okres powojenny. W listopadzie 1942 roku mówi Stalin na akademii ku czci Rewolucji Październikowej:

Stalin — geniusz zwycięstwa nad hitlerem mem

„Wygrać wojnę z Niemcami to znaczy spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przysz-

łości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić rozpoczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu“.

Wezwanie do pokojowej współpracy

I uniemożliwienie nowej agresji uważa Stalin za możliwe. Nie będzie nowej agresji, nowych nieszczęśliwych wojennych, jeżeli „wielkie mocarstwa, które dźwigały główne brzemie wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, będą również w przyszłości działały w duchu jednoci i zgody“.

Wiemy, że ten podstawowy warunek nie został spełniony. Imperialiści amerykańscy, niepomni nauki, jaką otrzymał Hitler, marzą o panowaniu nad światem, montują wojenny blok.

Toteż stalinowska polityka, uwzględniając jak zwykle konkretną, realną sytuację, przystosowuje swoje posunięcia do nowych warunków walki o pokój. W tej polityce dostrzegamy wszystkie cechy charakterystyczne stalinowskiego podejścia do obrony pokoju.

W swojej walce o pokój Związek Radziecki liczy przede wszystkim na własną moc i potęgę oraz na pomoc tych państw, które powstały dzięki polityce stalinowskiej i które łączą z państwem socjalistycznym wspólnota ideaowa. ZSRR, kraje demokracji ludowej, ludowe Chiny, Demokratyczna Republika Niemiecka — oto olbrzymi, niezwytych obóz socjalizmu, walczący pod wodzą Stalina o pokój.

Stalin — obrońca światowego pokoju

Walcząc o pokój, Stalin w dalszym ciągu umacnia niezdybniętą twierdzę obrony demokracji i pokoju — Związek Radziecki. Wspiera Armia Radziecka, która zmiażdżyła najpotężniejszą armię, jaką kiedykolwiek wydał kapitalizm, armię hitlerowską — ta Armia Radziecka jest dzisiaj jeszcze silniejsza, niż była wtedy, kiedy pół Europy usłała kościem hitlerowskich kandydatów na władców świata. **Benia atomowa jest**

obok wielu innych rodzajów broń potężnym narzędziem, służącym w ręku Związku Radzieckiego sprawie obrony pokoju i powołanym do tego aby otrzeźwić bezczelnych podlegaczy wojennych. Walcząc o pokój, Związek Radziecki stara się ze wszechmiar umocnić przez swoją politykę Organizację Narodów Zjednoczonych, obronić ją przed zakusami imperialistów, którzy zmierzają do przekształcenia ONZ w przybudówkę amerykańskiego departamentu stanu. Związek Radziecki walczy niezmordowanie o utrzymanie zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, gdyż ta jednomyślność stanowi gwarancję pokoju.

Walcząc o pokój, Związek Radziecki bezlitosnie demaskuje amerykańskich podlegaczy wojennych, nazywając ich po imieniu i stawia pod pretekst światowej opinii publicznej.

Setki milionów ludzi widzą w Stalinie swego Obrońcę i Wodza

Zgodnie ze swoją kilkudziesięcioletnią tradycją, Związek Radziecki nadal wiąże sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia. W okresie powojennym, podobnie jak w okresie przedwojennym, polityka stalinowska nieugięty realizuje walkę o rzetelne rozbrojenie. Znow jak dawniej — wszystkie prawdziwe, konkretne a nie głosowne propozycje rzeczywiście tego rozbrojenia i zakazania broni atomowej wyszły i wychodzą od Związku Radzieckiego.

W swojej nieugiętej i niezmordowanej walce o pokój Stalin — jak zawsze — cieszy się poparciem nie tylko ze strony całego narodu radzieckiego i narodów krajów demokracji ludowej, ale również poparciem wszystkich uczciwych, postępowych, demokratycznych i rewolucyjnych sił na świecie, sił, skupionych w światowym obozie obrońców pokoju.

Wszystkie te siły popierają go, bo widzą w Stalinie swojego wodza, obrońcę tego, co jest najdroższe człowiekowi pracy i postępu we wszystkich krajach, na obu półkulach. Widzą w nim niezwytych obrońcę pokoju, genialnego człowieka, którego wielka umysł i żelazna wola stanowią najpotężniejszą pozycję w międzynarodowym obozie obrońców i pokój.

WIKTOR GROSZ

TERAZ nie można już traktować mas pracujących świata jako „ślepego tłumu“, błądzącego w ciemnościach i pozbawionego perspektyw, albowiem Rewolucja Październikowa stała się dla nich gwiazdą przewodnią, która oświetla ich drogę i daje perspektywę. Jeżeli nie było dawniej jawnego forum światowego, z którego można było by manifestować nadzieje i dążenia klas uciskanych i nadawać im żywe kształty, to teraz forum takie istnieje w postaci pierwszej dyktatury proletariatu.

Józef Stalin, Zagadnienia Leninizmu, str. 171

SKŁADAMY HOŁD

Wodzowi mas pracujących świata

Przebieg Dni Stalinowskiej Pracy w PZPW Nr 6

W sekretariacie partyjnym PZPW Nr. 6 wreszcie ożywił się ruch. Wielu robotników pragnie jeszcze wziąć udział w Dniach Stalinowskiej Pracy. Przychodzą i proszą o kokardki, o papier czerwony, o podobiznę Towarzysza Stalina.

Najpiękniej jest przystrojona przedsalnia angielska, oddział przygotowawczy. Kobiety, pracujące na tym oddziale, samorzutnie przyszły w niedzielę by udekorować salę, aby tylko wyglądała okazale i ładnie. Sala rzeczywiście została przyozdobiona wspaniale i jest bardziej podobna do wystawy niż do sali produkcyjnej.

Znaczona czerwonym szlakiem droga prowadzi do wielkiego portretu Towarzysza Stalina, umieszczonego na drugim końcu sali. To praca majstrów. Każda maszyna, każdy słup ozdobochochogiewkami i zieleń. Maszyny przy których pracują przodownicy, trzykrotni zdobywcy I na grody, mają oprócz czerwonych kokardek, zatknięte chochogiewki jako szczególną odznakę.

Choć cały ten oddział podjął zobowiązanie oddać o 200 kg. przędzy więcej, to jednak zatrudniony tu zespół Walerij Siekacz, jeszcze ponad to wyrobi 50 kg. przędzy.

Na wszystkich salach umieszczono portrety Towarzysza Stalina.

Wszędzie lśni czystością, pachnie odświeżonym wyglądem, panuje niecodzienny, podniosły nastrój. Toteż wszyscy chcą przystąpić do Dni Stalinowskiej Pracy. Przechodzących przez salę produkcyjną towarzyszy sekretariat partyjny i L. K. zatrzymują robotnice i proszą o kokardki. Nikt nie chce być pominięty w tych uroczystych dniach pracy, każdy chce uczestniczyć w nich. Towarzyski, idące z nami, oddają swe kokardki kobietom z produkcji, które z dumą przypinają je do boku. Organizacja podstawowa postanowiła dodatkowo rozdać kokardki tym wszystkim, którzy pragną wziąć udział w Dniach Stalinowskiej Pracy.

Trzeba widzieć ten zapał i ochotę, cechujące wszystkich uczestniczących i tę dumę, która przebiega w ich oczach. Wszyscy są złączeni jedną myślą: wykonać zobowiązania i tym uczcić Wielkie Imię Towarzysza Stalina.

A zobowiązania to nie byle jakie.

Korzyści, jakie przyniesie całość zobowiązań, wyrażają się sumą 100 milionów 597 tys. zł.

Cała załoga PZPW Nr. 6 postanowiła w grudniu wyprodukować dziesiątki tysięcy kg. wełny ponad plan.

Zobowiązano się podnieść

współzawodnictwo o 50 proc. i dotrzymano słowa. W dniu 20 grudnia poszczególne oddziały wykonują od 100 do 200 kg. przędzy więcej ponad plan. Pralnia która zobowiązała się wyprać 1.000 kg. wełny, wypełniła to zadanie. Pakarnia przepracowała 2 godz. dodatkowo. Oddział na ul. Łąkowej przepracował dodatkowo 8 godz.

ZMP-owcy naprawili wszystkie zabawki w przedszkolu. Straż przemysłowa uporządkowała teren fabryczny, pracując dodatkowo po 4 godziny.

Żałoga PZPW Nr. 6 godnie czci dzień urodzin Wodza wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

To i Aljo

Zakaz dziwny — motywy jasne

W czasie obrad jednej z komisji francuskiego Zgromadzenia Narodowego posłowie komunistyczni wystąpili ostro przeciwko ministrowi Teitgenowi, który wydał zakaz wyświetlania szeregu filmów radzieckich.

Wśród tych zakazanych filmów jest „Micurini”, obrazujący życie i ucierpienie znakomitego uczonego, oraz film pt. „Francja trwa nadal”, zawierający zdjęcia z Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

W odpowiedzi na interpelację posłów, min. Teitgen tłumaczył swój zakaz tym, że wyświetlanie zakazanych przezeń filmów „mogłoby zakłócić porządek publiczny” (1).

W jaki sposób film o Micurinie albo kronika Kongresu Obrońców Pokoju może „zakłócić porządek publiczny”, tego „chrześcijańsko-demokratyczny” minister wytłumaczyć nie zdołał. I dziwić się temu nie można, albowiem pomiędzy treścią tych filmów a zakazem ich wyświetlania logicznego związku nie ma, a wyjaśnienia konfiskaty należało by szukać nie w Paryżu, lecz w Waszyngtonie.

Trzeba mieć na uwadze, że zakaz min. Teitgena — to nie tylko akt „politycznych porachunków” zachodniego reakcjonisty z niemłą mu radziecką sztuką filmową, lecz również — uprzejmy gest w stronę dostawców hollywoodzkiej szmiry, ułatwiający im zdobycie monopolu na ekranach francuskich.

B. D.

Wręczenie orderów „Sztandar Pracy”



W dniu 15 bm. w pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych Prezydent RP. Bolesław Bierut udekorował orderami „Sztandar Pracy” I i II klasy, racjonalizatorów, przodowników pracy, wyższych oficerów WP, inżynierów i techników, oraz pracowników nauki, kultury i sztuki. W uroczystości, która odbyła się w sali „Rady Państwa” wzięli udział członkowie Rady Państwa i członkowie Biura Politycznego KC PZPR. — Na zdj.: Dekoracja Józefa Szewczyk, przodownicy pracy, tkaczki z PZPB Nr 3 w Łodzi. (Foto: Film Polski)

Robotnicy rolni z terenu województwa łódzkiego pracą witają wielką rocznicę

Od robotników, od chłopów, od młodzieży ze wszystkich stron naszego województwa nieprzerwanie płyną meldunki i listy, mówiące o podejmowaniu zobowiązań aby wzniesioną pracą uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych Okręgu Łódzkiego również składają masowo zobowiązania.

Robotnicy zespołu PGR Łęczyca postanowili do dnia 15 grudnia wykonać wszystkie orki zimowe, ale już w dniu 13 bm. specjalna sztafeta zamełdowała w Powiatowym Komitecie PZPR o wykonaniu orki na dwa dni przed podjętym terminem. Jednocześnie majątek Łęczyca, wchodzący w skład zespołu Łęczyca, zobowiązał się zorganizować kółko samokształceniowe, prowadzące szkolenie w rachunkowości, rolnictwie itd. Zobowiązanie zostało wykonane i kółko rozpoczęło pracę w dniu 15 grudnia.

Robotnicy rolni Zespołu PGR w Kutnie zobowiązali się dla uczczenia rocznicy urodzin Genialnego Wodza, Tow. Stalina, wykonać orki zimowe do dnia 15 bm. Zobowiązanie wykonano w terminie.

Poważne zobowiązanie podjęli robotnicy rolni PGR Zespół Wielichów. W liście, wystanym do Tow. Stalina przez robotników tego zespołu, czytamy:

„Zobowiązujemy się włożyć całą naszą wysiłek i zdolności, aby nasze Państwowe Gospodarstwo Rolne stały się godnymi nastawcami sowchozów w Związku Radzieckim.

— Przygotujemy wszystkie sprzęt rolniczy do nowych prac wiosennych, trzodę i bydło będziemy tak pielęgnować, by plan tegoroczny przekroczyć o 2 procent. Wzorując się na naszych bohaterach braciach — ludziach radzieckich, będziemy wysoko rodzicie sztafard bojowy proletariatu w pracy i w walce o zbudowanie Socjalizmu w naszym kraju. To będzie naszym wkładem do Twego Wielkiego Dzieła”.

W majątku Sarnów, powiatu łódzkiego, robotnicy zobowiązali się dostarczyć przy pomocy własnych furmanek 10 ton kamienia dla budującej się szosy.

W majątku Walewice, powiatu łódzkiego, robotnicy w ramach zobowiązania postanowili zorganizować pierwszą na terenie majątku Komisję Higieny i Bezpieczeństwa Pracy.

Meldunków o podobnych zobowiązaniach robotników rolnych napływają z terenu województwa dziesiątkami. Wzniesiona praca witają oni poczy-

nie urodzin Wodza postępowej ludzkości, Tow. Stalina, urzeczywistniając jednocześnie jedną z wielkich Jego myśli — uczynienia z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodków socjalistycznej gospodarki.

Brygady szybkościowe w Tomaszowie

meldują o pierwszych sukcesach

Stworzone w Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim brygady szybkościowych remontów meldują zakończenie remontu pierwszej maszyny, której remont wykonano w ciągu 4 dni, zamiast jak dotychczas 27 dni.

Przy remontach prowadzonych starym systemem, zatrudnionych było 25 osób w 5 brygadach. Obecnie pracowało 15 osób w 3 brygadach.

Pierwszą maszyną wyremontowaną była maszyna na oddziale skrawalni.

Gazetki ściennne z okazji 70 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA

Hołd, składany przez łódzką klasę robotniczą Wielkiemu, Genialnemu Wodzowi proletariatu, Towarzyszowi Józefowi Stalinowi, znajduje również swój głęboki wyraz w olbrzymiej ilości nadesłanych przez zakłady pracy gazetek ściennych, wydanych specjalnie z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Wystawa tych gazetek zostanie otwarta w dniu dzisiejszym.

Gazetki napływają ze wszystkich zakładów pracy. Z fabryk przemysłu włókienniczego, metalowego, chemicznego, z biur, urzędów i instytucji. Nadesłali na wystawę swe gazetki kolejarze, tramwajarze, skarbowcy, pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych, pracownicy Technicznej Obsługi Rolnictwa. W tej wierszającej manifestacji uczuć miłości i przywiązania do Towarzysza Stalina nie brak nikogo.

W wielu gazetkach znajdujemy ciekawe i nacechowane oryginalnością myśli i wypowiedzi. W gazetce Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina pisze prządka z przedalini cienkoprzędnej, tow. Marta Deredas: „Chcielibyśmy przede wszystkim donieść Towarzyszu Stalinowi, że nasz oddział pierwszy wykonał plan produkcyjny, bo już 8 listopada br. Ponad plan zobowiązaliśmy się wykonać 70.000 kg. przędzy”. W tej samej gazetce pisze tow. Kordos o nauce Towarzysza Stalina: „Nauka Stalina jest nam niezbędna w chwili, gdy zaprzęta się walka klasowa, gdy trzeba zdecydowanie walczyć przeciwko tym wszystkim, którzy chcą nam zaszkodzić. Stalin uczy nas, że trzeba być zawsze czujnym, że nie wolno upaść się sukcesami i dostawać od nich „zwrotu głowy”. Stalin uczy nas także,

że po odebraniu władzy kapitalistom jednym z najpoważniejszych zadań staje się zorganizowanie produkcji na nowych podstawach, budzenie wśród klasy robotniczej świadomości, że pracuje u siebie i dla siebie”.

We wszystkich prawie gazetkach poświęcono wiele miejsca zobowiązaniom załóg fabrycznych, podjętym dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. W gazetce PZPW Nr 30 czytamy: „Wśród robotników naszych zakładów rozwinął się masowy ruch współzawodnictwa pracy ku czci 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina. Hołd Wielkiemu Stalinowi złożony nie słowami, a czynem, zwiększeniem produkcji, dyscypliną pracy i punktualnością”.

Klub racjonalizatorów przy PZPB Nr 9 tak pisze o swoich zobowiązaniach: „Klub racjonalizatorów oraz zakładowa Komisja Usprawnień przy naszych zakładach, czując 70-lecie urodzin Wielkiego Wodza Generalissimusa Józefa Stalina, postanowili nawiązać ze wszystkimi zakładami przemysłu bawełnianego stosunki koleżeńskie współpracy, które polegać będą na wzajemnej wymianie uwag i pomysłów racjonalizatorskich oraz na dzieleniu się swymi spostrzeżeniami w zakresie postępu tech-

nicznego. Przyczynimy się w ten sposób do zwiększenia rozwoju racjonalizatorstwa w całym przemśle bawełnianym i do szybkiej budowy Polski Socjalistycznej”.

Gazetka Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka na czołowym miejscu zamieszcza żywo ujęty raport o przebiegu wykonywania przez załogę zobowiązań ku czci Józefa Stalina.

Załoga PZPB w Pabianicach pisze w swojej gazetce: „Sposób uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina nasuwa się sam przez się. Musi to być dzień pracy — bo droga do socjalizmu prowadzi przez pracę. Dlatego też złożymy Towarzyszowi Stalinowi w podarunku nasze wykonane zobowiązania. Będzie to najgodniejszy wyraz naszych uczuć”.

Pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych składają na łamach swojej gazetki ściennnej takie zobowiązanie: „Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina zobowiązujemy się w terminie do dnia 19 stycznia 1950 r. jako do dnia rocznicy wyzwolenia Łodzi przez zwycięską Armię Radziecką, zwerbować tyłu nowych członków do koła TPPR, aby zwiększyć o 100 procent, oraz zorganizować kursy języka rosyjskiego z ilością 40 uczestników”.

Wzruszające są wspomnienia jednego z pracowników TOR-u opublikowane przezeń na łamach gazetki ściennnej tej instytucji: „W lipcu 1945 roku kiedy po raz pierwszy po zwycięstwie nad faszysmem odbyła się parada sportowa w Moskwie, znalazłem się w stolicy Związku Radzieckiego. W dniu święta sportowego na Placu Czerwonym zgromadziły się olbrzymie masy widzów. W pewnym momencie nastąpiła cisza, a w kilka sekund później zerwała się burza oklasków, zaś z pierzi zebranych tłumów wyrwał się żywioły niemiarkujący okrzyk: Stalin! Stalin! Dreszcz przebiegł po mnie. Odwróciłem głowę w lewo i zobaczyłem Stalina! — samego Stalina! Wchodził na trybunę w otoczeniu członków rządu, przedstawicieli partii, delegatów republik związkowych i gości zagranicznych. Poznałem Go natychmiast. Stał z usmiechem na twarzy, pozdrawiając wzniesioną dłońmi manifestujące niezliczone tłumy. Czuliem, jak mi serce bije z radości i wzruszenia. Wrażenia odniesione na widok Stalina, nie załatwiły ani deflujące barwy korowody ani przepiękne wczasy sportowe. Widok ten do dziś tkwi mi w pamięci i pozostanie na zawsze”.

Nie przeprowadzamy w tej chwili krytycznego przeglądu poszczególnych gazetek. Uczynimy to w następnych artykułach, poświęconych IV Wystawie Gazetek Ściennych. Wśród nadesłanych na wystawę eksponatów są zarówno dobre, jak i mniej udane gazetki. W każdej jednak uwidacznia się olbrzymi wkład pracy i szczerego uczucia. Gazetki ściennne, poświęcone 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, są jeszcze jednym sposobem, w jaki klasa robotnicza naszego miasta pragnie wyrazić swój hołd i miłość dla Wodza postępowej ludzkości, Towarzysza Józefa Stalina.

Kar.

Odpowiadamy na listy

„A. D.”. — Artykułu Waszego w tej formie nie możemy zamieścić.

„W. K.”. — List Wasz został przekazany kompetentnym władzom.

Goniec z zakładu „A”-22. — Prosimy zgłosić się do Redakcji, Dział korespondentów.

Stały Czytelnik „Głosu” z PZPB Nr 2. — Poruszacie sprawę bardzo ważną, niestety, list jest anonimowy. Prosimy o podanie nazwiska dla wyłącznej wiadomości Redakcji.

Pamiętna niedziela

Gdy najlepszym tkaczom wręczano nagrody

Gdy z początkiem września ogłoszono konkurs na zespoły najwyższej jakości, niedziele z nagrodzonymi ubiegłej niedzieli tkaczy pokręcił głową z powątpiewaniem.

— Sama ekstra i prima? A przy tym plan produkcyjny wykonać w 100 procentach, albo i więcej? To niemożliwe!

Ekstra była pojęciem zupełnie nowym. Wydawało się wszystkim nieosiągalne produkowanie całkowicie bezbłędnego towaru.

Ale wreszcie przesył — jak z bicza trzask. I coż się okazało? Już wtedy każdy zrozumiał, że warunki konkursu to nie jakieś mrzonki — że to są warunki w pełni wykonalne. I za ten próbny miesiąc 5 zespołów otrzymało nagrody.

— Jak to, oni mogą, a my nie? — powiedzieli sobie tkacze, i z dniem 1 października ok. 600 zespołów stanęło do konkursu.

Te dwa miesiące ciągnęły się długo. Dzieliły się na godziny, dni, dekady. Ba, ważna była nawet każda minuta. Wystarczyła przecież chwila nieuwagi, żeby przepuścić błąd, zrobić sekundę, a tym samym złamać warunki

konkursu. Najtrudniejsze były początki. Należało przyzwyczaić się do prucia błędów, do nieustannego czuwania przy krosnach. Niezrównaną pomocą okazało się doświadczenie, uzyskane we współzawodnictwie. Dążono do tego, żeby stać się pierwszym, żeby pracować jak najlepiej. Pomagała zespołowa praca, wspólna troska o krosna, o towar, o wyniki całej brygady. Rosło poczucie odpowiedzialności i świadomości, że gdy się coś popsuje, cierpieć na tym będzie cały zespół.

Mijały tygodnie. Na łamach „Głosu” podawaliśmy stale wyniki pracy zespołów, nazwiska tych, którzy osiągnęli największy procent ekstrzy i bazy produkcyjnej. Wśród nich najczęściej pojawiały się nazwiska: Serwatki, Mihalakowej, Balcerzaka, Kowza nowej i właśnie tych wszystkich, którzy w niedzielę podczas uroczystości w Teatrze Nowym otrzymali nagrody.

Właściwie trudno było ich poznać. Widzieliśmy ich zawsze przy warsztatach, w roboczych fartuchach, pokrytych kurzem z bawełny. Widzieliśmy ich twarze skupione, uważne, postacie bacznie pochylone nad krosnami.

Nie łatwo przyszło rozpoznać tych samych ludzi odświeżenie ubranych, promieniejących radością i zadowoleniem, laureatów konkursu, którego epilog rozegrał się w niedzielę.

Po przemówieniach przysł nastroj napięcia. Przodownicy formowali się w trójki lub czwórki, według tego, ile osób stanowią ich zespół i tak podchodzili do prezydium po nagrody. Na sali tymczasem dawano ujście radości, snuto plany, jak wykrzyskać otrzymaną nagrodę.

Właśnie przez salę przechodził obdarowany kwiatami zespół tow. Szyner z PZPB Nr 3. Na chwilę zatrzymuje się przy naszych krzesłach. I już ożywione rozmowy.

— Co sobie kupisz? — pytają jedna drugą.

— Ja płaszcz zimowy — mówi tow. Szyner.

— Ja ule do swej pastyki — odpowiada zwołana gospodyni, tow. Mamrotowa.

Tow. Kuba, która stara się o nowe mieszkanie, bo mieszka naprawdę w bardzo ciężkich warunkach, przeczeka oczywiście całą sumę na urządzenie mieszkania (jeśli je otrzyma, w co zresztą wcale nie wątpimy).

Tow. Balcerzak, siedzący wraz ze swym zespołem opodal nas, oczywiście nie zastanawia się wiele, na co zużytkuje swe 45.000 zł. Ma przecież bliźnięta, dwie córki — trzeba im kupić wyprawkę. Kol. Ciżycka, ZMP-ówka, nabędzie radio, a tow. Skałińska, trzeci uczestnik zespołu Balcerzaka, oddaje przykładnie całą sumę małżonce, która przybyła wraz z nim na tę uroczystość.

W dalszych rzędach krzesel wyróżnia się kilka kobiet, gładko uczesanych, z chusteczkami, zarzucenymi na ramiona. Od razu poznac, że to ślączki.

Jeśli to zespół tow. Józefa Kow-

skupione, uważne, postacie bacznie pochylone nad krosnami.

Nie łatwo przyszło rozpoznać tych samych ludzi odświeżenie ubranych, promieniejących radością i zadowoleniem, laureatów konkursu, którego epilog rozegrał się w niedzielę.

Po przemówieniach przysł nastroj napięcia. Przodownicy formowali się w trójki lub czwórki, według tego, ile osób stanowią ich zespół i tak podchodzili do prezydium po nagrody. Na sali tymczasem dawano ujście radości, snuto plany, jak wykrzyskać otrzymaną nagrodę.

Właśnie przez salę przechodził obdarowany kwiatami zespół tow. Szyner z PZPB Nr 3. Na chwilę zatrzymuje się przy naszych krzesłach. I już ożywione rozmowy.

— Co sobie kupisz? — pytają jedna drugą.

— Ja płaszcz zimowy — mówi tow. Szyner.

— Ja ule do swej pastyki — odpowiada zwołana gospodyni, tow. Mamrotowa.

Tow. Kuba, która stara się o nowe mieszkanie, bo mieszka naprawdę w bardzo ciężkich warunkach, przeczeka oczywiście całą sumę na urządzenie mieszkania (jeśli je otrzyma, w co zresztą wcale nie wątpimy).

Tow. Balcerzak, siedzący wraz ze swym zespołem opodal nas, oczywiście nie zastanawia się wiele, na co zużytkuje swe 45.000 zł. Ma przecież bliźnięta, dwie córki — trzeba im kupić wyprawkę. Kol. Ciżycka, ZMP-ówka, nabędzie radio, a tow. Skałińska, trzeci uczestnik zespołu Balcerzaka, oddaje przykładnie całą sumę małżonce, która przybyła wraz z nim na tę uroczystość.

W dalszych rzędach krzesel wyróżnia się kilka kobiet, gładko uczesanych, z chusteczkami, zarzucenymi na ramiona. Od razu poznac, że to ślączki.

Jeśli to zespół tow. Józefa Kow-



Tow. Serwatka, kierowniczka zespołu z PZPB Nr 2 mówi: „Będzie mi waleczyć o każdy metr ekstrzy”.

Ścielnik z Andrychowa. Najmłodsza z zespołu, 18-letnia Helena Gątko, opowiada nam o trudnościach, na jakie zespół napotykał w swej pracy. Winna była przede wszystkim woda z PZPB Nr 5. Narzekają więc na nią nie tylko łódzkie fabryki.

Nie pracujemy przecież dla pieniędzy. Chcemy zawsze pracować rzetelnie i dobrze — mówi młodzianka tkaczka. A na co przeznaczy swą nagrodę? — Na mieszkanie. Pragnie sobie umieścić mieszkanie. Pozostałe członkinie zespołu uśmiechają się tylko w odpowiedzi.

— Ho, ho, a toż święta za pasem. Będzie na co wydać pieniądze.

Tow. Kowzanowa przyprowadziła swego wnuczka, który dźwiga właśnie kosz kwiatów, jakimi obdarowano jego babcię.

Przyprowadziliśmy go namyślnie, niech zobaczy, jak to miło być przodownikiem pracy, a kiedyś będzie też tak pracował, jak my — mówi jedna z najlepszych naszych tkaczek, ofiarna działaczka Związków Zawodowych.

Radości nie ma końca.

(sam)



Zespół tow. Balcerzaka z PZPB Nr 2.

PR O M Y K

Do Generalisimusa
Józefa Stalina
w Moskwie

Kochany, Generalisimuse Stalinie
ja uchenica kl. II b. szkoły podstawowej
Nr. 102 w Łodzi w 70 rocznicę
Twojej urodzin życze Ci długiego życia
dla dobra wszystkich dzieci
i całej naszej kochanej Polski.
My Polskie dzieci kochamy Ci
swoimi malutkimi serduszkami
i dobrze wiemy i uczymy się
coś dla nas dobrego zrobić...
Kochająca Cie
Rednarek Bożenna



Pablo Neruda

W trzech pokojach Starego Kremla

W trzech pokojach starego Kremla
mieszka człowiek imieniem Józef
Stalin
Światło późno gaśnie w jego pokoju,
Świat i Ojczyzna nie dają mu
odpocząć.
Inni bohaterzy stworzyli państwo,
on ponadto pomógł je zrodzić,
i zbudować je,
i obronić.
Wielki ten kraj jest przeto częścią
jego,
i on nie może spocząć, bo kraj nie
spoczywa.

Są tam Mołotow i Woroszyłow,
widzę ich z innymi, z generalami,
niezlomnych.
Twardzi, jak ośnieżone lasy dębowe.
Żaden z nich nie ma pałaców,
żaden oddziałów niewolników,
żaden nie zбогаcił się na wojnie
sprzedając krwí,
żaden z nich nie podróżuje
do Rio Janeiro czy Bogoty
rozkazywać małym satrapkom,
okrwawionym dręczycielom,
żaden z nich nie ma dwustu ubrań,
ni udziałów w fabrykach broni,
wszyscy oni są udziałowcami
w radości i budowie
wielkiego kraju, gdzie świt się odbija,
powstając z nocy śmierci.
Mówią światu „towarzyszu”.
Z cieśli zrobili króla.
Żaden wielbiad nie przejdzie przez
ucho tej igły.

Oczyścili wioski.
Podzieliłi ziemię.
Podnieśli niewolnych.
Usunęli żebraków.
Zniweczyli okrutnych.
Wnieśli światło w głęboką noc.

...My, dzieci robotniczej Łodzi zapewniamy Cię, Drogi Nasz Nauczycielu, że wszystkie nasze siły i wszystkie zdolności poświęcimy na poznanie i wprowadzenie w życie Twojej Nauki.

Chcemy żyć i pracować tak, jak żyjesz i pracujesz Ty, chcemy służyć naszemu Narodowi najlepiej, podobnie jak Ty przez całe swe bohaterskie życie służyłeś — bliskim naszym sercom — Narodom Związku Radzieckiego.

Chcemy uczyć się i pracować dla pokoju, dla szczęścia milionów prostych ludzi, których Ty, Towarzyszu Stalinie, jesteś obrońcą, Wodzem i Nauczycielem.

Wiemy, że jesteś najgorętszym przyjacielem naszej pięknej Ojczyzny i dzieci polskich. I wiedząc o tym możemy Cię zapewnić, że nie pożałujemy naszych młodych sił, aby budować tę kochaną przez Ciebie i przez nas Polskę, tworząc radosny, szczęśliwy, sprawiedliwy, Dom Socjalistyczny.

Tobie zaś, życzymy długich lat zdrowia, pracy dla Narodów Związku Radzieckiego i dla wszystkich narodów nowego, lepszego świata.

A. Surkow

DOWÓDCA

Na polu bitwy, w ogniu,
Szukając drogi wśród dymu,
Żołnierze o Nim myśleli
I Jego wierzyli słowom.

Kiedy nas wróg otaczał,
Gdy bój był ponad siły,
On z nami w godzinach grozy
Trwał na swym posterunku.

Wśród pól smaganych ogniem,
Pod ciemną chmurą nieszczęścia,
Jego stalowa woła
Krzepiła żołnierskie szeregi.

„Za Stalina” wołał dowódca
I poprzez olów i śniegi
Z Jego imieniem na wroga
Szliśmy jak lwy do ataku.

Trudna zwycięstwa droga,
Nie raz śmierć przyszło zwycię-

[zać

Za ten czyn przyszłość nam nada
Imię żołnierzy Stalina.

Wyniki Konkursu Kalendarzowego „Promyka”

Nasz konkurs kalendarzowy znalazł żywy i szeroki oddźwięk wśród czytelników „Promyka”. Nadesłano kilkaset odpowiedzi.

Drodzy Czytelnicy! Zdaliście egzamin z dziejów współczesnej Polski na piątkę! Wśród wielkiej masy odpowiedzi które otrzymaliśmy, tylko dwie były w założeniu swym nietrafne.

Redakcja „Promyka” znalazła się w trudnym położeniu, komu przyznać nagrody. Nie było rady, trzeba było urządzić losowanie.

Oto szczęśliwi wybrańcy losu, którym przypadły wygrane książki.

1. Kędziński Zdzisław i Edward — Pabianice, ul. Kopernika 32.
2. Rzekicki Benito — Pabianice ul. Konopnickiej 32-3
3. Zalewska Halina — Łódź ul. Przeździełna 91.
4. Smaczyński Stanisław — Miasto Las — Kolumna.
5. Szewczyk Maria — Kopyś pocztą Łask.
6. Zawadzka Jadwiga — Łódź, ul. Klonowa 16.
7. Szewczyk Włodzimierz — Bełchatów, Pl. Wolności 21.
8. Kochaniak Jan — wieś Dąbrowa

5 pocztą Pabianice.
9. Wajzer Izrael — Dzierżoniów D-S, ul. Garncarska 6 a.

10. Buczkowska Bogusława — Radomsko, Limanowskiego 28.
11. Orzechowski Andrzej — Kon-

- stantynów, Lipowa 4 m. 5.
12. Giegler Cecylia i Stanisław — Łódź, ul. Wapienna 20.
13. Kabalec Henryk — wieś Urbanowice pocztą Wieluń.
14. Walczak Jerzy — Łódź, ul. 11-go Listopada 26.
15. Kopeć Wiesław — Łódź, ul. Na piórkowskiego 69.
16. Woźniak Krystyna — wieś Okup Fabryczny, pocztą Łask.
17. Muller Halina — Ozorków, 6-go Sierpnia 1-1.
18. Jarońska Kazia — Łódź, ul. Lipowa 9.
19. Mroczkowski Leon — Rozprza, ul. Kościuszki 26, pow. Piotrków.
20. Czapska Danuta — Piotrków, Tryb. ul. Litewska 3.
21. Jerzy Ładorzyński — Łódź, ul. Potulna 3.
22. Jędrzychowska A. — Łódź, ul. Wagonowa 4-7.
23. Gąsiorowski Roman — Łódź, ul. Nowotki 20.
24. Emilia Szablinska — Łódź, ul. Zwirki 38.
25. Marchewkówna Genia — Radomsko, ul. Stodolniana 12.



RENI. Przyjemnie jest każdemu z nas, gdy odczuwamy, że ktoś o nas myśli. Tym bardziej dzieci, którym dom rodzinny zastępuje sierociniec, potrafią ocenić przyjaźń rówieśników.

Podoba mi się Twój projekt zorganizowania wieczornicy w domu dziecięcym, na której wystąpić z tańcami i pieśniami. Miło im będzie otrzymać podarunki Waszej własnej roboty.

Podaję Ci adres: Dom Dziecka w Helenówku.

O swym projekcie powiadom kierownictwo z zakładu.

Życzę Ci powodzenia przy urządzaniu tej imprezy.

Bardzo jestem ciekawa, jak udał się Wasz koncert dla przodowników pracy.

Jankowi Kochaniakowi
Dobrze się stało, że leśne powietrze Rabsztyna przywróciło Ci zdrowie.

Przykro mi bardzo, ale „Promyk” nie może pomóc w sprawie przydziału lepszego mieszkania. Serdeczne pozdrowienia.

Redaktor

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 10 — Straż Pożarna
 - 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
 - 12 — „Głos Radomszczański”
 - 13 — R. S. W. „Prasa”
 - 13 — Powiat. Komenda M.O.
 - 35 — Komitet Powiat. PZPR.
 - 51 — Miejski Komisarjat MO.
 - 91 — Starostwo Powiatowe
 - 50 — Szpital Powiatowy
 - 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINO „POLONIA”
Dziś i codziennie film produkcji włoskiej p. t. „Podróż w nieznane”.
Dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39
Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Radośnie brzmia meldunki o podejmowanych i wykonanych zobowiązaniach ku czci Towarzysza STALINA

W ogólnej fali zobowiązań, jakie polski świat pracy podjął z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, nie pozostało w tyle społeczeństwo naszego miasta i powiatu. Do naszej Redakcji codziennie wpływają meldunki o wykonanych i podejmowanych zobowiązaniach ku czci Wielkiego Wodza Proletariatu, Towarzysza Stalina.

Załoga »Hortensji«

Załoga „Hortensji” z radością donosi nam, że zobowiązania, dotyczące podniesienia produkcji dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, zostały wykonane już w dniu 17 bm. Ponadto ofiarą ta załoga zobowiązała się zaoszczędzić w bieżącym miesiącu dodatkowo 2,800.000 zł. oraz skrócić czas remontu wanny z 10 tygodni na 6 tygodni.

Jak wskazują dotychczasowe wyniki, podjęte zobowiązanie oszczędnościowe zostanie w pełni zrealizowane. Przebieg remontu wanny odbywa się również sprawnie. Robotnicy mają nadzieję, że może się uda wykonać go w krótszym terminie, niż w 6 tygodniach.

wyższy swą wydajność. Tow. Biernacki zapewnia, że w oparciu na doświadczeniach dotychczasowej swej pracy i z miłości dla Wielkiego Wodza proletariatu, na swoim postawi i wykona podjęte zobowiązania.

Wśród szeregu powziętych zobowiązań indywidualnych wspom-

nić należy o zobowiązaniu tow. Wiśniewskiego z działu modelarni, który zobowiązał się w dniu jutrzejszym wykonać dwa modele do krośnienia oraz o zobowiązaniu Stanisława Krystka, który postanowił przyspieszyć produkcję kołków, służących do budowy tamy na rzekach.

Załoga PZPB w Moszczenicy

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Moszczenicy w zobowiązaniach dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina postanowili zwiększyć oraz podnieść jakość wo produkcję. Jak wskazują wyniki pracy zobowiązanie to nie

było czczą obietnicą — wzrosła ilość i jakość. Istniejące przy zakładzie koło ZMP zgodnie z powziętą rezolucją wezwało do współzawodnictwa młodzieżowego koło ZMP przy PZPB w Pabianicach.

Jutro wydajniejsza praca w hucie »Feniks«

Poszczególne zespoły produkcyjne w hucie „Feniks” postanowili w dniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina wzmoczyć wydajność swej produkcji. Zobowiązania te podjęły zespoły Wacława Makowskiego na szlifierni oraz zespoły produkcyjne: Bolesława Rutowicza, Antoniego Kaczmarka oraz Józefa Słodkiewicza. Robotnicy placowi postanowili teren za-

kładu fabrycznego utrzymać w dniu jutrzejszym w idealnym porządku. Poza tym wszystkie hale produkcyjne, jak również cała fabryka tonąć będą w czystości. Pełniący służbę członkowie straży pożarnej ubrani będą w galowe mundury. W dniu jutrzejszym po godzinach pracy na terenie zakładu odbędzie się wielka zabawa taneczna.

W Fabryce Sklejek

Do wzmoczenia wydajności produkcji w dniu jutrzejszym — w 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina zobowiązała się również załoga Fabryki Sklejek. Pracownicy działu luszczarni zobowiązali się wyprodukować jutro o 3 metry sześciennie fornieru więcej, niż zwykle, robotnicy pracujący przy prasie hydraulicznej wyprodukują sklejek o 2 mtr. sześciennie więcej, niż zwykle. Druga zmiana, pracująca przy prasie hydraulicznej, zobowiązała się wyprodu-

kować o 3 mtr. sześciennie więcej sklejek. Zobowiązania podjęły i inne działy. W dziale płyt pierwsza zmiana wyprodukuje na każdym stole 5 płyt dodatkowo a druga zmiana 7 płyt dodatkowo. Robotnicy placowi przewiozą o 15 mtr. więcej niż zwykle surowca, a robotnicy zatrudnieni przy pilowaniu drzewa dadzą dodatkowo 30 t. zw. „wyzynków”. Poza tym dział fornieru wyprodukuje o 30 mtr. kwadratowych więcej, niż zwykle t. zw. „okleiny”.

Pracownicy Nadleśnictwa Meszcze

Robotnicy, pracujący w Nadleśnictwie Meszcze, postanowili dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina zwiększyć w grudniu o 10 procent wyrąb surowca sklejkowego oraz zwiększyć o 10 procent wyrąb drzewa użytkowego. Wyniki dotychczas osiągnięte wskazują, że zobowiązania te zostaną wykonane z nadwyżką.

Powszechną Spółdzielnią Spożywców w Tomaszowie Mazowieckim. Wezwanie to zostało podjęte i obie placówki walczą będą o prymat w obsłudze klienteli i usprawnieniu zaopatrzenia.

Pracownicy PSS »Praca«

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Przyjaciela Polski, Towarzysza Józefa Stalina, pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Praca” w Piotrkowie postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy z

ogłoszenia drobne

ZGUBIŁO dowód osobisty Władysław Przesiański, Radomsko, kol. 310 dzwoy, Daszyńskiego 20.

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, Karasek Stanisław, Sto biecko Miejskie, gm. Zakrzówek.

Załoga fabryki im. Waryńskiego nadrobi zaległości lat poprzednich

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy na łamach naszego pisma, załoga Fabryki Okuć Budowlanych im. Waryńskiego w Piotrkowie, począwszy od stycznia br. poprawiła znacznie styl pracy. Zwiększyła się dyscyplina pracy, większą niż dotychczas uwagę zwrócono na ulepszenie metod produkcyjnych, prawie cała załoga przysta-

piła do współzawodnictwa o większą i lepszą jakość produkcji. W wyniku tego — systematycznie z miesiąca na miesiąc wzrastał procent wykonywania miesięcznych planów produkcyjnych — a w dniu 5 listopada br. załoga wykonała roczny plan produkcyjny.

Na odbytym ostatnio ogólnym zebraniu całej załogi robotnicy postanowili w jak najkrótszym czasie nadrobić zaległości z lat poprzednich — z roku 1947 oraz 1948 r. Zaległości te równają się wartości planu produkcyjnego z dwa miesiące.

W związku z tym w ostatnim okresie postanowiono wykorzystywać do maksimum maszyny i zlikwidować do minimum ilość nieusprawiedliwionych nieobecności w pracy. Prawdopodobnie bowiem wszystkich jest jak najżybciej zadania te wykonać i przygotować się do planu 6-letniego.

Na ostatniej naradzie wytwórczej wysunięto szereg projektów, które zdaniem wnioskodawców, winny przy spieszyć realizację tych zadań.

Brygadziści ob. Kowalski zwrócili uwagę, że należało by postarać się o dostateczny zapas materiału na kłucze i skrzynki do zamków. Kontroler wyrobów gotowych ob. Siera zapowiedział, aby brygadziści lepiej pouczali i kontrolowali młodych pracowników, zatrudnionych przy maszynach.

Również dyscyplina pracy winna być ściślej niż dotąd przestrzegana. Postanowiono zorganizować w zakładzie pracy Komitet Dyscypliny Pracy.

Postanowiono również wprowadzić dyżurny brygadystów i przodowników pracy na drugiej i trzeciej zmianie. Zapewni to mniej wykwalifikowanym pracownikom stałą i fachową pomoc. Pieczę nad przebiegiem dyżurnów powierzono brygadziście Cukrowskiemu.

Załoga spodziewa się, że zaległości z lat 1947—48 zostaną nadrobione do dnia 24 grudnia br.

Narada aktywu związkowego

Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Radomsku

Na ostatniej naradzie aktywu związkowego pracowników leśnych i przemysłu drzewnego w Radomsku zwrócono uwagę na braki w pracy organizacyjnej.

Między innymi zarzucono ob. Marianowi Tułajowi z Nadleśnictwa Gidle, że nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków. Stwierdzono, że niewłaściwie rozdzielone zostały buty gumowe wśród pracowników oraz inne przydziały, że nie wszystkim pracownikom rozdane były we właściwym czasie wkładki do legitymacji związkowych. Na skutek tego szereg tamtejszych pracowników w godzinach pracy zwracało się z licznymi reklamacjami, co z kolei poważnie obniżyło wydajność pracy zawodowej.

WYSTAWA książki radzieckiej

Zgierz — W dniach od 15 do 18 grudnia br. czynna była „Wystawa Książek Radzieckich”, prze tłumaczonych na język polski, która mieściła się przy ul. 19 Stycznia 17. Była to pierwsza wystawa książki radzieckiej w Zgierzu. J. M.

Komunikat »Związkowca«

Zarząd Klubu Sportowego „Związkowiec” podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu klubu przy Al. 3 Maja Nr 8 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków, zwołane dla uczczenia przypadającego jutro 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Po części oficjalnej bogaty program artystyczny.

Śladem naszych artykułów

Ubezpieczalnia Społeczna wyjaśnia

W związku z notatką p. t. „Należy usprawnić pomoc lekarską w Belchatowie”, zamieszczoną w „Głosie” z dnia 25. 11. br. (nr 324) Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie Trybunalskim nadesłała nam wyjaśnienie treści następującej:

„Winną nieudzielenia pomocy ob. Gotwaldowej jest położna, ob. Barańska. Ubezpieczalnia Społeczna zwróciła się do lekarza powiatowego w Piotrkowie o wyciągnięcie w stosun-

ku do niej właściwych konsekwencji. Do porodów prawidłowych bowiem należy zwozić zawsze położną, a dopiero w razie stwierdzonych przez nią komplikacji szukać pomocy lekarskiej.”

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że wszystkie położne, obowiązane do udzielania pomocy ubezpieczonym, podlegają służbowo lekarzowi powiatowemu a nie Ubezpieczalni.

Piotrków przygotowuje się do świąt

Już zaledwie kilka dni dzieli nas od Świąt Bożego Narodzenia. Jak wykazało ostatnie zebranie Miejskiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia, odbyte w tych dniach przy udziale przedstawicieli II Wojewódzkiego Wydziału Handlu i Wojewódzkiej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia — uspołeczniony sektor handlowy w Piotrkowie przygotowany jest w zupełności do zaopatrzenia rynku w tym okresie.

CZTERY PUNKTY SPRZEDAŻY RYB

Artykułem, który dzięki tradycji cieszy się największym popytem w czasie kampanii świątecznej, są ryby i przetwory rybne. Centrala Rybna w Piotrkowie otworzyła drugi własny punkt sprzedaży ryb przy ul. Słowackiego 30, co wraz z istniejącym sklepem przy ul. Sieradzkiej oraz dwoma dodatkowymi punktami utworzonymi na okres przedświąteczny przez PSS „Praca” stworzy 4 punkty zakupu ryb w mieście. Ryb zarówno żywych, jak i śniętych jest dosyć.

ORZECHY, RODZYNKI, FIGI, WANILIA

Jeśli chodzi o artykuły t. zw. „kolonialne”, pochodzące z importu — dwaj dystrybutorzy rynku CSS „Spofem” i PCH, otrzymali już wystarczającą ilość tych artykułów i sprzedawać będą przez sieć sklepów PSS „Praca” i PCH. Prócz tych artykułów przewidziana jest również (w nieco później-

szym terminie) sprzedaż ryżu w cenie około 600 zł. za 1 kg.

NIE ZAPOMNIANO I O CHOINKACH

Dotychczas zaopatrywano się w choinki „prywatnie”, co w większości wypadków znaczyło — na bywanie ich od handlarzy niszczących na własną rękę lasy i tak już zniszczone przez okupanta.

Obecnie akcja zaopatrzenia rynku w choinki powierzona została Powiatowemu Związkowi Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, który zakupuje je od Spółdzielni „Las”. Oczywiście Spółdzielnia „Las” wyrąb drzewek prowadzi planowo i bez uszczerbku dla drzewostanu.

Choinki są już w sprzedaży w trzech punktach: przy ul. Słowackiego 36, Stalina 63 i w magazynie PZGS t. zw. „Porcelance”, położonej w ośrodku robotniczym między dwiema hutami „Kara” i „Hortensją”.

Cena choinek w sklepach „Samopomocy Chłopskiej” wynosi 100 zł. za małą choinkę i 300 zł. za większą.

ZWIĘKSZYŁ SIĘ POPYT NA ARTYKUŁY SKÓRZANE I ELEKTROTECHNICZNE

Niezależnie od wzmocnienia zakupów przedświątecznych w sklepach branży spożywczej zwiększył się również ruch w sklepach Centrali Handlowych Przemysłu Skórzanego i Elektrotechnicznego. Na półkach sklepów detalicz-

nych branży skórzanej znajdują się znaczne ilości obuwia. Wielki jest wybór pantofli damskich, męskich oraz obuwia dziecięcego. Powodzeniem cieszą się śniegowce i kalosze.

Jeszcze przed świętami spodziewany jest transport importowanych trzewików dla dzieci oraz ciepłych rękawiczek skórzanych. W związku z wzmocnionym ruchem personel poszczególnych sklepów tej branży postanowił zrezygnować z przerwy obiadowej.

Prewentoria dla dzieci robotniczych zapobiegą rozwojowi gruźlicy

Instytucje ubezpieczeń społecznych dążą do unowocześnienia metod leczenia, stosując coraz szerszą akcję zapobiegania chorobom społecznym, a przede wszystkim gruźlicy. Dlatego już w pierwszym okresie po wyzwoleniu, ZUS przystąpił do organizacji szeregu prewentoriów, przeznaczonych dla dzieci zagrożonych gruźlicą i specjalnie podatnych na zakażenie tą chorobą.

Obecnie instytucje ubezpieczeń społecznych posiadają 4 prewentoria własne o łącznej liczbie 455 łóżek, a otwarcie piątego z 70 łóżkami nastąpi jeszcze w roku bieżącym. Ponadto ubezpieczalnie społeczne dysponują 960 miejscami w prewentoriach zakontraktowanych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Jutro w sali im. Kilińskiego Centralna Akademia

Staraniem Komitetu Miejskiego i Powiatowej Rady Związków Zawodowych urządzona zostanie w dniu jutrzejszym w sali im. Kilińskiego Akademia dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Przyjaciela Polski — Towarzysza Józefa Stalina. Po części oficjalnej na którą złoży się przemówienia przedstawicieli organizacji partyjnej, nastąpi bogata część artystyczna, w której udział wezmą wszystkie zespoły świetlicowe. W programie przewidziane są recytacje, występy chóru i orkiestry, które wykonają kantatę ku czci Generalissimusa Stalina.

W Zakładach Drzewnych na Bugaju otwarta zostanie Czytelnia

W dniu jutrzejszym — dla uczczenia 70 ROCZNICY URODZIN GENERALISSIMUSA STALINA — otwarta zostanie przy Zakładach Drzewnych na Bugaju czytelnia. Lokal czytelnicy mieści się w specjalnie na ten cel wyremontowanym budynku. Wypożyczać książki do domu z powyższej czytelnicy będą mogli tylko pracownicy zakładów, natomiast czytelnicy na miejscu będzie mógł każdy obywatel. Zaznaczyć należy, że czytelnia ta zaopatrzona została w bogaty zbiór zarówno dzieł naukowych jak i książek treści beletrystycznej.

Dziś na ekranie »Bałtyku« film p. t. »Lenin«

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina w dniu dzisiejszym wyświetlany będzie przez cały dzień na ekranie kina „Bałtyk” film produkcji radzieckiej p. t. „Lenin”. Bilety na każdy seans po 25 zł.

Kurs dla kierowników zespołów czytelniczych

Onegdaj w lokalu szkoły podstawowej im. Poniatowskiego przy ulicy Stalina 31 nastąpiło uroczyste otwarcie kursu dla kierowników zespołów czytelniczych. Uczni w szkoleniu wzięło 30 osób. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Miejskiego i Powiatowego Komitetu PZPR, przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego oraz przewodniczący Powiatowej Komisji Oświatowej.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 20 grudnia 1929 r.

WSTRZYMANIE ROBÓT BUDOWLANYCH

W dniu wczorajszym zostały wstrzymane wszystkie roboty budowlane na terenie Łodzi.

STRAJK W FABRYCE HOFFRICHTERA

Dyrekcja fabryki Hoffrichtera, ul. Kątna 13-15 wymówiła wczoraj pracę stu robotnikom. Załoga fabryki sprzeciwiła się tej decyzji i przystąpiła do strajku.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jarcacza 27)

Dziś teatr nieczynny z powodu występów zespołu w Warszawie na Festiwalu Sztuk Radzieckich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”. Przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

W związku z wyjazdem zespołu na Festiwal Sztuk Radzieckich i Radzieckich do Warszawy, Teatr nieczynny.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Płaszcz z Tyrolu”, operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO”

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilki, koza i kozłeta” Grabowskiego.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

Codziennie o godzinie 19.30, w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.30 „Romans z wodewilu” z gościnnym występem T. Wesołowskiego.

RADIO

11.55 (L) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pierwsza. 13.25 Program dnia. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Audycja PPD. 14.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „Zjednoczenie” — słuchowisko dla szkół populodniowych. 15.30 „Wiersze i piosenki Anny Świrszczyńskiej”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik populodniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) „Lipee Reymontowski”. 16.45 (L) Muzyka radziecka. 17.00 Koncert muzyki radzieckiej. 17.45 Audycja „S. P.”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Pieśni kompozytorów radzieckich. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” — kurs I — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 Pogadanka z cyklu: „O Stalinię”. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (L) Fragment powieści Pawła Pawlenki pt. „Szczęście”. 22.13 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Muzyka rozrywkowa. 22.30 „Wszędzie blisko” — montaż w oprac. J. Piaseckiego. 22.55 Chwila muzyki. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Niewoźniczy ZBIEG

— To do nas wała! — rzekł Franck.
Harris obserwował przedpole, nie odejmując od oczu lornetki. Czarne sylwetki ludzi kręczyły się przy działach. To na pewno Temal albo Nakhan, jego najlepsi żołnierze, najsprawniejsi bombardierzy. Sam przecież został ich w forcie.
— Zdrajcy! — rzekł Harris.
Pocisk armatni upadł zupełnie blisko i wybuchł, rozorawszy ziemię.
— Pierścień sipajów znów się zamykał. Dwie kule, jedna za drugą, gwizdały koło ucha, omal nie drasnąwszy pułkownika. Podjechał Franck.
— Trzeba uciekać! — powiedział.
— Nie — odrzekł Harris.
Słyszał, jak gesto szeleszcza kule w liściach sąsiedniego drzewa. Sipaje podchodzili coraz bliżej, widział już ich twarze, wściekły błysk ich oczu. Z tumanu przedarł się do pułkownika młody Hindus. Był blady.
— Uciekaj, sahibie! — zawołał. — Zastrzela cię. Uciekaj! Pułkownik ścisnął w dłoni pistolet.
— Czy nie wiesz o tym, Mungarze — rzucił przez zęby — czy nie wiesz, że Brytyjczycy nigdy nie uciekają?
Co rzekłszy, wypalił w pierś Hindusa.
— Nie z tego, pułkowniku — krzyknął Franck — Trzeba nam iść za radą tego Hindusa. Niech pan spojrzy?
Duży oddział konnicy wyjeżdżał z lasu. W świetle dnia widać było wyraźnie, szeroko rozłożone obozowisko powstańców, na drugim brzegu rzeki. Z tyłu pozostawał Alligur. „Wolna” była tylko wąska ścieżka w dżungli: ręce konie, mogły ich jeszcze unieść tą jedyną drogą!

Ze sportu Ping-pongiści łódzcy przegrywają na Śląsku

Rozegrany w sobotę mecz tenisa stołowego Katowice — Łódź przyniósł wysokie zwycięstwo Katowicom 7:2.

W reprezentacji Katowic wystąpiła cała trójka klubowa lidera śląskiej klasy „A” ZKS „Stal” (Siemianowice) Kawczyk, Robok i Piechaczek, zasilona Metzgerem z gliwickiej „Stali”, Łódź reprezentowali: Krzysik, Krygier, Badowski i Guzik.
Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): Krzysik — Kawczyk 0:2, Krygier — Robok 2:1, Badowski — Piechaczek 1:2, Krzysik — Metzger 2:1, Krygier — Piechaczek 1:2, Guzik — Kawczyk 1:2, Krzysik — Robok 1:2, Krygier — Kawczyk 0:2, Badowski — Metzger 0:2.

Przed zawodami odbyło się spotkanie towarzyskie kobiet między Hajrychówną (Łódź) i Kłiszową (Śląsk). 19-letnia Hajrychówna przegrała po zaciętej grze 0:2.

Międzyokrajowy mecz ping-pongowy Śląska i Łodzi, rozegrany w niedzielę, zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy 5:4.

Niespodziankami spotkania były porażki Widery z Krygierem i Otrembą z Krzysikiem.

Najlepszym graczem zespołu gospodarzy był Widera.
Z drużyny łódzkiej, tak jak w dniu poprzednim najlepiej wypadł Krzysik.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi): Krygier — Otremba

Sport w ZSRR

Zawody pływackie w Moskwie zgromadziły na starcie wielu czołowych pływaków radzieckich. Potrojny sukces odniósł pływak estoński Edasi wygrywając 100 i 200 m st. klas. oraz 100 m st. mot. Edasi uzyskał na 100 m st. klas. 1:18,2 min. 100 m st. dow. wygrał Draprij (Kijów) w czasie 1:01,4 min.

Mistrzini ZSRR Gawrisz wygrała 100 i 200 m st. klas. oraz 100 m st. mot. Gawrisz wygrała 200 m st. klas. w czasie 3:07,6 min.

W konkurencji drużynowej zwyciężyli pływacy Kijowa.

W Moskwie obradował wczel-związkowy zjazd ponad 200 czołowych zawodników i trenerów walk zapasniczych.

Uczestnicy zjazdu omówili terogocne osiągnięcia w dziedzinie dalszego podniesienia poziomu technicznego i taktycznego, zapasników radzieckich oraz opracowali plan pracy na rok przyszły.

Podkreślono stały wzrost zainteresowania walkami zapasniczymi w stylu klasycznym i wolnym oraz dalsze osiągnięcia w dziedzinie umasowienia tej gałęzi sportu.

W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju, moskiewski „Spartak” pokonał „Dynamo” (Talin) 8:0. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się zdobywca 4 bramek Sokolow.

W Poznaniu padł również rekord Polski

POZNAŃ (obsł. wł.) — Młodzież szkół zawodowych Poznania uczęszcza 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina czwórmeczem pływackim, w ramach którego zespół Państw. Gmn. i Lic. Mechanicznego w składzie: Zalis, Frackowiak, Olszewski i Ruchaj uzyskał w sztafecie 4x100 m st. klas., czas 5:32,6 min. Wynik ten jest o 3,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

— Dobra rada! — powtórzył porucznik Franck i siłą prawie zmusił pułkownika do zawrócenia konia. Pomknęli, za lasem ukazało się pole kukurydzy, potem rzadki zagajnik. Pułkownik pędził na przelaj przez pole.

Kula gwizdnęła blisko, drasnęła rzemień jego kasku. Pędził dalej. W chwilę później usłyszał, że ktoś go dogania. Był to Lall-Sing.

— Zastrzela cię, na tym koniu, sahibie — powiedział — weź mojego!

Pospiesznie podprowadził do pułkownika swego chudego konika, ciągle się uśmiechając.

Pułkownik nie miał czasu bać się znaczenia tego uśmiechu. Oddał Hindusowi swego potężnego, pstrokatęgo Robinsona, a sam wskoczył na nędznego konia Lall-Singa.

Koń nioś go nieznaną drogą przez pola. Strzały armatnie dochodziły z daleka, pachniało dymem, gdzieś blisko płońska dżungla. Strzelcy brytyjscy rozproszyli się po polu. Franck dawno już pozostał w tyle.

Słońce podniosło się wysoko. Upał i pragnienie męczyły pułkownika.

De godzin spędził w siodle? Nie umiałby powiedzieć. Za bambusowymi zaroślami rozpoczynała się brukowana droga. Daleko przed sobą ujrzał łańcuch litych pagórków, za wzgórzami błyszczał jasny pas rzeki.

„To przecież droga do Delhi!” — ucieszył się Harris.
Czyżby koń zaniósł go aż tak daleko? Spróbował ustalić czas według słońca. Było już na pewno po godzinie trzeciej po południu. Dręczyło go pragnienie, lecz skąd wziąć wody?
Obok szosy widniała na wpół wyschnięta sadzawka. Właściwie nie — sadzawka, tylko kałuża o glińiastych brzegach. Napić się z kałuży? Niemożliwe. Dal koniowi ostrogi. Naprzód!
Przed nim — Delhi. Starodawna twierdza, rezydencja szacha, stare warowne miasto. W Delhi znajduje się silny garnizon tubylczy, doskonali strzelcy, saperzy, najlepszy garnizon w kraju. W Delhi są niezliczone zapasy prochu i pocisków.

1:2, Guzik — Widera 0:2, Krzysik — Krauze 1:2, Krygier — Widera 2:1, Guzik — Krauze 2:1, Krzysik — Otremba 2:1, Krygier — Pieronczyk 2:0, Guzik — Otremba 0:2, Krzysik — Widera 0:2.

Przed meczem odbyło się spotkanie towarzyskie kobiet między Hajrychówną (Łódź) i Kostowną (Śląsk) zakończone zwycięstwem Ślązaczki 2:0.

Widzów ok. 700.

Szermierze łódzcy przystępują do wzmoczonej pracy

Szermierze nasi przystąpili do wzmoczonej pracy, aby nie pozostać w tyle w marszu do lepszych wyników w poszczególnych dziedzinach sportu wyczynowego. Piękna ta dziedzina sportu jak wiadomo weszła jako podstawowa gałąź sportu w Polsce Ludowej. W r. 1950 ma powstać 50 sekcji szermierczych w całym kraju.

W związku z tym władze Łódzkiego Związku Szermierczego zastanawiały się nad formami roz-

rozebrano mecz hokejowy, w którym reprezentacja Krakowa pokonała Śląsk 4:3, (3:1, 1:1, 0:1).

Na tafli „Torkatu” trenują już łyżwiarze



KATOWICE (obsł. wł.) — W niedzielę odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce Ludowej sztucznego lodowiska. Otwarcia dokonał wiceprzewodniczący CRZZ — pos. ówki, który w przemówieniu swym podkreślił, że „Torkat” będzie ośrodkiem, który przyczyni się do dalszego rozwoju wychowania fizycznego mas pracujących. W imieniu Związku Zawodowego Hutników i Metalowców głos zabrał II sekretarz Ciasnocha. Sekretarz hokeistów polskich — Kowalski, przemówił w imieniu wszystkich zawodników, po czym odbyła się barwa na defiladę.

Po części oficjalnej odbyły się popisy w jeździe figurowej, a następnie

3 rekordy w Przemysłu

W niedzielę w Przemysłu podczas zawodów lekkoatletycznych w hali ustanowiono 3 nowe rekordy Polski. Konikowna (Kolejarz) uzyskała w pchnięciu kulą 11,98 m. — L. Z. S. Żurawica w sztafecie 4x50 m kobiet — 30 sek. i Janiszewski (Kolejarz) w skoku o tyczce — 330 cm.

16 rekordów ku uczczeniu urodzin Generalissimusa Stalina

Ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina odbyły się w całej Rumunii liczne imprezy w różnych dziedzinach sportu.

Sportowcy rumuńscy uzyskali na nich wiele dobrych wyników przyczem poprawili 16 rekordów krajowych. Jedenastę nowych rekordów Rumunii ustanowili ciężkoatleci (w podnoszeniu ciężarów), jeden poprawiono w strzelaniu z pistoletu w konkurencji kobiecej, oraz 4 w lekkoatletyce w tym jeden juniorów.

Pięściarze Legii prowadzą w mistrzostwach kl. B

Drużyny bokserskie klasy B zakończyły swe rozgrywki przedświąteczne. A oto ostatnie wyniki:

W Łodzi: Kolejarz — Stal 16:0 wal kower, Korab (Piotrków) — Widzew 10:6.

W Tomaszowie: Włóknarz (Tomaszów) — Włóknarz (Pabianice) 9:5.

W Kutnie: Spójnia — Legia (Łódź) 8:8.

W Piotrkowie: Gwardia (Piotrków) — Legia (Sieradz) 8:4.

Stal utraciła punkty walkowerem, wobec braku wagi ciężkiej oraz posiadania nadwagi u zawodników wagi piórkowej i lekkiej.

Widzew nie posiadał zawodników w wadach półciężkiej i ciężkiej.

Legia łódzka zdołała zaledwie zremisować na gorącym terenie Kutna z tamtejszą Spójnią.

Włóknarz tomaszowski pokonał swe go imiennika z Pabianic.

Gwardia pokonała Legię z Sieradza 8:4.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przyjęła oblicze następujące:

	gler.	pkt.	st.m.
1. Legia Łódź	5	8	56:22
2. Związkowiec Tom.	4	8	41:23
3. Spójnia Kutno	5	6	39:35
4. Korab Piotrków	4	5	40:26
5. Włóknarz Tom.	5	5	39:33
6. Włóknarz Pab.	4	4	35:23
7. Kolejarz Łódź	5	4	43:37
8. Widzew	5	4	36:44
9. Legia Sieradz	3	2	15:23
10. Stal	5	2	24:54
11. Gwardia Piotrk.	5	2	20:50

16 rekordów ku uczczeniu urodzin Generalissimusa Stalina

Ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina odbyły się w całej Rumunii liczne imprezy w różnych dziedzinach sportu.

Sportowcy rumuńscy uzyskali na nich wiele dobrych wyników przyczem poprawili 16 rekordów krajowych. Jedenastę nowych rekordów Rumunii ustanowili ciężkoatleci (w podnoszeniu ciężarów), jeden poprawiono w strzelaniu z pistoletu w konkurencji kobiecej, oraz 4 w lekkoatletyce w tym jeden juniorów.

Pracownicy WUKF Wodzowi Światowego Proletariatu

My, pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Łodzi w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, pragniemy Wodzowi światowych sił postępu i pokoju złożyć wyraz hołdu i czci oraz najserdeczniejsze życzenia jak najdłuższego przewodzenia w walce postępu z ginącymi siłami kapitalizmu.

Zobowiązujemy się, że w naszej codziennej pracy na odcinku kultury fizycznej dążyć będziemy do osiągnięcia trwałych podstaw budującej socjalizm Polski Ludowej.

Zobowiązujemy się przez poznanie osiągnięć Związku Radzieckiego na polu kultury fizycznej przescheczać je w naszej warunki, podnosić poziom i umasowienie wychowania fizycznego i sportu naszego społeczeństwa.

Postanawiamy przez zapoznanie się z życiem Tow. Stalina, pełnym walk o lepsze jutro ludzi pracy i przez systematyczne poznanie w ramach Kola Samo-kształcenia nauk Marksa — Lenina podnieść własną świadomość polityczną.

Puchar Rektora zdobyli łodzianie

W niedzielę w sali Ogniska odbył się turniej piłki ręcznej o puchar rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

W siatkówce żeńskiej wygrała SGPS Warszawa z SGPS Łódź 2:0.

W siatkówce męskiej zwyciężyła SGPS Łódź bijąc SGPS Warszawa 2:1 (16:14, 3:15, 15:12).

W koszykówce męskiej zwycięstwo uzyskała również drużyna łódzka SGPS z drużyną stołeczną SGPS 22:19 (17:13).

Zawody stały na dobrym poziomie. Wygrana łodzian zasłużona. Meczem kierował dobrze: Michałak i Plachciński.

Kolejarz-Stal 16:0

Sobotni mecz o drużynowe mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego pomiędzy zespołami Kolejarza i Stali zakończył się zwycięstwem pierwszego walkowerem 16:0.

Stal miała zawodników z nadwagą w wadach piórkowej i lekkiej oraz brak było pięściarza wagi ciężkiej.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Redaktor naczelny 218-16
Zastępca red. naczelnego 218-25
Sekretarz odpowiedzialny 218-06
Dział partyjny 254-26

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet sciencjonalnych 219-42
Dział kulturalny 223-22
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 218-19
Dział rolny 254-21

Redakcja nocna: 172-31
Kolportaż: 223-22
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Uwaga Czytelnicy — uczestniczący w naszym konkursie



Konkurs

Dziesięć kuponów z czytelnymi wypisanymi rozwiązaniami oraz nazwiskami uczestników konkursu — należy nadesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86, III piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Kupony należy nadsyłać do dnia 28 grudnia rb. W numerze noworocznym ogłosimy listę Czytelników, którym przydadły w udziale

CENNE NAGRODY!